Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! STRON 12 Cena 15 gr.

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 184 (1140) A Koszalin, sobota, niedziela, 2-3 sierpnia 1952 r. ROK IV

DZIŚ w numerze

dodatek ŻYCIE i Kultura

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

jeszcze bardziej zespolą naród polski w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni

Sejm Ustawodawczy obraduje nad projektem ordynacji wyborczej

WARSZAWA (PAP). 108 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca br. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. Po załatwieniu formalności wstępnych, poseł Juszkiewicz (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Ordynacji Wyborczej o projekcie ustawy — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mówca podkreśla na wstępie, że ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedną z podstawowych ustaw, urzeczywistniających naczelną zasadę naszej Konstytucji — zasadę, iż w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Polski lud pracujący, zespolony w narodowym froncie jednoczy swoje wysiłki do walki o pokój, o zbudowanie socjalizmu i ugruntowanie niepodległości. Od 8 lat umacnia się i krzepnie ta jedność w walce z resztkami klas kapitalistyczno-obszarniczych i rzecznikami ich interesów.

Nowa ordynacja wyborcza umacnia władzę ludu pracującego

W oparciu o doświadczenia naszej historii i najszlachetniejszych jej tradycji — podkreśla mówca — a zwłaszcza o doświadczenia walki o pełne zwycięstwo demokracji ludowej — naród polski uznaje program frontu narodowego za jedyny program gwarantujący rozkwit, niepodległość i suwerenność. Sejm wybrany na podstawie nowej Konstytucji będzie ten program realizował w oparciu o jej zasady, „jako najwyższy organ władzy państwowej i najwyższy wyraziciel woli ludu miast i wsi urzeczywistniający suwerenne prawa narodu polskiego".

Taką rolę może spełnić tylko Sejm — stwierdza dalej pos. Juszkiewicz — wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, stanowiącej rozwinięcie zasad prawa wyborczego sformułowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt ordynacji wyborczej rozpatrywany przez Sejm stanowi pełne urzeczywistnienie tych zasad. Ordynacja wyborcza oparta na zasadzie wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym zapewnia swobodne i najpełniejsze wyrażenie swej woli przez lud pracujący oraz jego najczynniejszy udział w powoływaniu najwyższego organu władzy państwowej.

Mówca przeciwstawia tym zasadom ordynacje wyborcze państw kapitalistycznych, które służą sprawie umocnienia władzy garstki wyzyskiwaczy nad milionowymi masami narodu.

Nasza ordynacja wyborcza — wskazuje poseł sprawozdawca — służy sprawie umocnienia władzy ludu pracującego. Konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej znajduje wyraz w tym, że oparte na nim wybory będą w pełnym i najszerszym znaczeniu, powszechne, równe i bezpośrednie przy ścisłym zachowaniu zasady tajności głosowania. Szerokie i pełne zastosowanie powszechności wyraża się w tym, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie, pochodzenie, zawód i stan majątkowy, że kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami, a wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

W przeciwieństwie do ordynacji wyborczej w wielu krajach kapitalistycznych ordynacja nasza przyznaje prawo wyborcze żołnierzom, których podstawową masę stanowi młodzież. Przyznając kobietom równe z mężczyznami prawo wyborcze ordynacja konsekwentnie realizuje zasadę konstytucyjną równości praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia.

Podczas, gdy u nas prawa wybierania nie mają jedynie umysłowo chorzy i pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu — ordynacje wyborcze państw burżuazyjnych ograniczają powszechność wyborów przy pomocy różnorodnych cenzusów, jak np. zamieszkania, wykształcenia, a niejednokrotnie i cenzusu majątkowego. Ograniczenia takie stosują nie tylko jawnie faszystowskie systemy wyborcze, ale również państwa, które frazesami demokratycznymi usiłują zamaskować dyktaturę garstki burżuazji. Np. w Szwajcarii kobiety po dziś dzień nie mają prawa wyborczego.

Państwa burżuazyjne pozbawiają milionowe masy ludowe prawa głosu

Mówca stwierdza następnie, że rządy burżuazyjne odmawiają zawsze młodzieży praw wyborczych i zamykają przed milionowymi masami młodzieży robotniczej i chłopskiej dostęp do awansu zawodowego, a często i do pracy. Rządy burżuazji boją się milionowych mas młodzieży i starają się odpychać je od udziału w życiu politycznym. W Polsce Ludowej możliwości młodego pokolenia we wszystkich dziedzinach naszego życia wciąż rosną. Młodzież polska, która daje przykład entuzjazmu i patriotyzmu, szczyci się wspaniałymi osiągnięciami w realizacji Planu 6-letniego w przemyśle, rolnictwie, w szkołach i w wojsku ma zagwarantowane prawo wybierania od 18 roku życia, a wybieralności od 21 roku życia. Trzy roczniki młodzieżowe od 18 do 21 lat, tj. około 2 milionów ludzi wezmą w ten sposób po raz pierwszy w Polsce udział w wyborach do Sejmu.

W USA istnieje ponad 50 przepisów ustawowych ograniczających powszechność prawa wyborczego, a w 47 jego stanach pomimo, iż młodzież prawnie osiąga pełnoletność w 18 roku życia — cenzus wyborczy wieku ustalony został na 21 lat, co pozbawia prawa głosu 7 milionów ludzi w przeważającej liczbie robotników i chłopów. W 32 stanach mogą głosować tylko ci, którzy mieszkają w danym stanie przynajmniej rok, w 5 — przynajmniej 2 lata, a w 11 — 6 miesięcy. We wszystkich stanach nie mają prawa głosu analfabeci, rekrutujący się oczywiście z najbiedniejszej ludności, a w 18 stanach warunkiem wpisania na listę wyborców jest złożenie trudnego egzaminu z opanowania literackiego języka angielskiego, co pozbawia w praktyce głosu miliony robotników i farmerów pochodzenia włoskiego, francuskiego, słowiańskiego itp., choćby od wielu pokoleń mieszkali w stanach. Faktycznie pozbawieni są głosu w stanach południowych Murzyni, którzy stanowią znaczną część miejscowej ludności. Są stany, w których obowiązuje opłata za udział w wyborach, wykazanie się opłaceniem wszystkich podatków itp.

Nasza ordynacja wyborcza nie zna żadnych ograniczających cenzusów, a jej przepisy dotyczące spisu wyborców gwarantują objęcie nimi wszystkich obywateli, jak również należyte sprawdzenie spisu przez każdego wyborcę. W tym

(Dokończenie na str. 8)

Uchwalony przez Sejm Ustawodawczy tekst Ordynacji Wyborczej — zamieszczamy na str. 3, 4, 5 i 6

Nowe spółdzielnie produkcyjne powstały w woj. koszalińskim

Ostatnio 20 chłopów w gromadzie **Nosalin**, gmina Września w pow. sławneńskim zrzeszyło się w spółdzielni produkcyjnej I typu pod nazwą „Wyzwolenie". Na przewodniczącego młodzi spółdzielcy wybrali tow. Stanisława Rudzickiego. Zdemaskowali oni wroga zespołowej gospodarki Marcina Wnuczka, który usiłował odwieść chłopów od przystąpienia do wspólnej gospodarki. Wnuczek uprawiał pokryjomu 12 ha ziemi, nie uiszczając należnych z tego tytułu obowiązujących świadczeń na rzecz Państwa.

Nowa spółdzielnia I typu powstała również w gromadzie **Tokary**. Spośród 17 tamtejszych chłopów — 11 zrzeszyło się w spółdzielni, której dano nazwę „Odrodzenie". Przewodniczącym został Władysław Olszowiec.

O wyższości zespołowej gospodarki nad indywidualną — oświadczają młodzi spółdzielcy tokarscy — przekonał nas przykład sąsiadującego z nami RZS w Stanlewicach.

Poza wspomnianymi — nowe spółdzielnie powstały również w Okoninie i Kołkach w pow. miasteckim, Dąbrowie i Wiekowie w pow. sławneńskim, Mścicach i Gorzebądzu w pow. koszalińskim, Krosnowie i Baranowie w pow. bytowskim, Franciszkowie w pow. złotowskim, Stołcznie, Podlasiu i Barkowie w pow. człuchowskim.

Spółdzielnię produkcyjną III typu zorganizowali chłopi z gromady **Komorczyn**. Na 26 gospodarzy zrzeszyło się w spółdzielni 12 gospodarzy.

Spółdzielnia w Komorczynie jest już z kolei 15 spółdzielnią produkcyjną powstałą w lipcu w naszym województwie.

W poprzednich miesiącach do gospodarki zespołowej przystąpili małorolni i średniorolni chłopi z 20 gromad. Obecnie na ziemi koszalińskiej istnieje już 288 spółdzielń produkcyjnych wszystkich czterech typów.

St. Szczęśniak

Niemiecka Republika Demokratyczna wykonała plan gospodarczy w II kwartale 1952 r.

BERLIN (PAP). — Centralne biuro statystyczne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowało komunikat o wykonaniu planu rozwoju gospodarki narodowej NRD za II kwartał 1952 r.

Plan produkcji przemysłowej w II kw. 1952 r. wykonany został 101,1 proc. Produkcja przemysłowa wzrosła w II kw. br. o 13 proc. w porównaniu z II kw. 1951 r. Ogólna liczba robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 5,7 proc., zaś liczba robotników zatrudnionych w przemyśle uspołecznionym wzrosła o 7,4 proc.

Komunikat stwierdza, że wiosenne prace polne, tak w gospodarstwach państwowych, jak i w gospodarstwach indywidualnych, przeprowadzono pomyślnie, w związku z czym przewiduje się obfite plony.

Obroty handlu zagranicznego NRD wzrosły w II kw. br. o 24 proc. w porównaniu z II kw. 1951 r. Sumy inwestycyjne, przeznaczone na rozbudowę gospodarki narodowej w NRD, wzrosły o 35 proc.

Pierwsze snopowiązałki konne polskiej produkcji rozpoczęły pracę W PGR-ach

WARSZAWA PAP. W tych dniach załoga Fabryki Maszyn Rolniczych im. 15 Grudnia w Poznaniu przekazała robotnikom Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. poznańskim sześć pierwszych snopowiązałek konnych własnej produkcji. Są to pierwsze tego rodzaju maszyny wykonane w kraju. Dokumentację techniczną snopowiązałek dostarczył nam Związek Radziecki. Snopowiązałki wykazują dużą sprawność.

Obecnie załoga poznańskiej fabryki kończy budowę prototypu polskiej konstrukcji snopowiązałki ciągnikowej.

Z powodu dużej ilości materiału sprawozdawczego dalsze wypowiedzi w ankiecie:

„Co robią po Zlocie?"

zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Z frontu akcji żniwnej

ZESPÓŁ PGR DOBROWO PRZODUJE W OKRĘGU KOSZALIŃSKIM

Gospodarstwa PGR w okręgu koszalińskim, obejmującym powiaty — koszaliński, kołobrzeski, białogardzki i drawski, kończą obecnie zwózkę jęczmienia ozimego oraz zwożą z pól rzepak. Ponadto skosiły one około 30 proc. posiadanego areału żyta. Do przodujących PGR-ów w koszalińskim okręgu zalicza się zespół PGR Dobrowo, który sprzątnął już żyto w 50 proc. Wyróżniają się również gospodarstwa: Golenlewo (kierownik Małysz) i Lipce (kierownik Lubieński) w zespole PGR Świdwin (pow. Białogard), które zakończyły już koszenie żyta.

K. S.

SPÓŁDZIELNIE SPRZEDAJĄ ZBOŻE PAŃSTWU

W odpowiedzi na apel rzucony przez RZS Stanlewice — spółdzielnia produkcyjna w Sieclemlnie sprzedała Państwu już pierwszą partię rzepaku.

Członkowie RZS w Mosinie dostarczyli krajowi jako pierwsi w powiecie szczecineckim 1 tonę jęczmienia.

RUMIŃSKI I STYPA POWIEZLI ZBOŻE DO GS

Chłopi pracujący powiatu złotowskiego kończą już sprzęt żyta. Wielu z nich młóci już zboże, chcąc pierwsze ziarno sprzedać Państwu. M. in. średniorolny chłop Stypa z gromady Kleszczyna powiózł już do GS 2 tony zboża. Podobnie i Władysław Rumiński ze wsi Nowa Swieta sprzedał na poczet swego planu rocznego 120 kg. ziarna.

J. Kowalski

ZESPÓŁ PGR PIASZCZYNA WYKONAŁ Z NADWYŻKĄ PLAN POŁROCZNY

Załoga PGR Piaszczyna realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i Święta Pierwszomajowego wykonała z nadwyżką swój plan produkcyjny za pierwsze półrocze br. M. in. zrealizowano plan wyprodukowania tuczu wieprzowego w 139 proc., owczego i wołowego — w 166 proc., mleka — w 108 proc., oproszeń i wycieleń — w 182 proc., a przemysłu rolnego — w 102 proc. W przekraczaniu zadań produkcyjnych szczególnie wyróżnili się — Józef Pawlik z tuczarni w PGR Świeszyno i Katarzyna Sycz w gospodarstwie Czarnice.

B. G.

WARSZAWSKI ŚWIAT PRACY POMAGA PGR-om OKRĘGU SZCZECINECKIEGO W ŻNIWACH

Staraniem Warszawskiej Rady Związków Zawodowych zorganizowana została specjalna ekipa żniwna, licząca blisko tysiąc pracowników ze stołecznych przedsiębiorstw, biur i zakładów pracy. Ekipa ta przybyła ostatnio do szczecineckiego Okręgu PGR dla udzielenia pomocy w sprawnym przeprowadzaniu akcji żniwno - omłotowej.

Robotnicy i pracownicy warszawscy pomagają w zbiorach załogom zespołów: Dzikowo, Zagórze, Jaroczewo, Milków, Łubno, Marcinkowice i Lotyń.

L. K.

ROBOTNICY POMAGAJĄ W ŻNIWACH

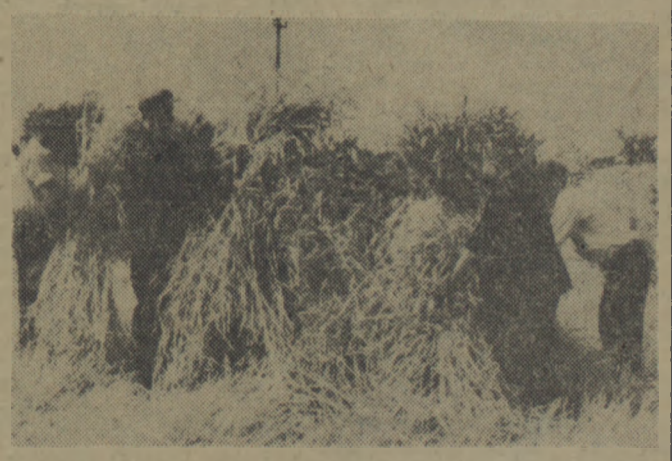

Zgodnie z zaleceniami CRZZ i uchwałą Prezydium Rządu w sprawie społecznej pomocy przy akcji żniwno-omłotowej, liczni robotnicy z zakładów pracy w Świdnicy wyjechali do Państwowych Gospodarstw Rolnych aby pomóc w sprzęcie zboża.

Na zdjęciu: Robotnicy ze Świdnicy ustawiają snopy zboża w PGR Komorów.

Wytyczne X Plenum CRZZ
pomogą w zwycięskiej realizacji Planu Sześcioletniego

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych toczyła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami przewodniczącego CRZZ — tow. Kłosiewicza i wiceprzewodniczącego PKPG — tow. Blinowskiego.

W dyskusji wszyscy mówcy podkreślali konieczność wzmożenia polityczno - wychowawczej pracy związków zawodowych, szczególnie w dziedzinie zacieśnienia spójni między miastem i wsią.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawie podniesienia na wyższy poziom pracy kierowniczej w ruchu zawodowym, zwłaszcza na odcinku współzawodnictwa pracy. Wskazywano również na potrzebę ściślejszego powiązania pracy ogniw związkowych z zagadnieniami produkcji. Wprowadzenie przodujących, radzieckich metod pracy, które przyczyniają się do uruchomienia rezerw wewnątrzzakładowych, ułatwiają pracę i umożliwiają robotnikom zwiększanie ich zarobków to — jak wielokrotnie podkreślano — jedna z ważnych dróg wiodących do polepszenia pracy wielu fabryk i zakładów pracy.

Liczni dyskutanci podkreślali konieczność zwiększenia opieki nad robotnikami. Ogniwa związkowe muszą nieustannie walczyć o poprawę warunków bytowych i kulturalnych ludzi pracy.

Usprawnienie działalności organizacyjnej związków zawodowych i zacieśnienie łączności ogniw związkowych z szerokimi masami — było szeroko omawiane w dyskusji.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — tow. Wiktor Kłosiewicz, który **stwierdził, że opierając się na uchwałach VII Plenum KC PZPR — X Plenum CRZZ nakreśliło dla ruchu zawodowego zadania, których realizacja dopomoże w zwycięskim wykonaniu Planu 6-letniego.**

Plenum przyjęło referat przewodniczącego CRZZ — tow. Wiktora Kłosiewicza jako wytyczne dalszej działalności związków zawodowych.

Uchwała Prezydium Rządu
w sprawie nowych warunków kontraktacji nadwyżek trzody chlewnej

WARSZAWA PAP. W celu dalszego zwiększenia hodowli, Prezydium Rządu uchwaliło nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej ponad dostawy obowiązkowe na sierpień i wrzesień i na IV kwartał 1952 r.

Nowe warunki kontraktacji przewidują oprócz nowego cennika — możność nabycia w bieżącym III kwartale, tj. w okresie, w którym gospodarstwa chłopskie nie posiadają jeszcze pasz treściwych i odpadkowych z nowych zbiorów — 2 kg pasz treściwych za każdy kg wagi żywej trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe.

Warunki te przewidują również prawo do nabycia 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej oraz jednorazową premię w wysokości 4 metrów płótna za każdego tucznika zakontraktowanego i dostarczonego do końca września rb. ponad dostawy obowiązkowe.

Pomoc hodowlana za dostawy zakontraktowanych tuczników w IV kwartale, tj. w okresie gdy gospodarstwa rolne mają już większą ilość własnych pasz treściwych z nowych zbiorów — wynosi 1 kg paszy treściwej i 4 kg węgla za każdy kg trzody chlewnej dostarczonej ponad dostawy obowiązkowe na podstawie zawartej umowy kontraktacyjnej. Uchwała przewiduje odpowiednio zwiększoną pomoc hodowlaną za dostawę zakontraktowanej ponad dostawy obowiązkowe trzody bekonowej.

Przy podpisaniu umowy przysługuje zaliczka na pomoc hodowlaną i to zarówno w paszach treściwych, jak i w węglu. Z nowych warunków korzystają również dostawcy trzody chlewnej za sztuki dostarczone od 1 sierpnia do końca grudnia rb na podstawie umów kontraktacyjnych zawartych po dniu 15 lutego br.

Uchwała zabezpiecza wszystkim rolnikom, którzy wykonali dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych korzystne warunki zbytu nadwyżek towarowych trzody chlewnej, zapewniając im poważną pomoc hodowlaną, jako podstawę do dalszego rozwoju hodowli w ich gospodarstwach.

Amerykanie nadal mordują
jeńców koreańsko-chińskich

PEKIN. (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin z Kaesongu, dnia 27 bm. w obozie jenieckim w Nonsan (Korea Południowa) zabity został jeden jeniec, a 7 innych zostało rannych. W związku z powyższym, szef delegacji koreańsko-chińskiej w Panmundżonie — gen. Nam Ir przesłał ostry protest na ręce generała Harrisona.

Z niekompletnych informacji, jakie przedostały się do wiadomości publicznej—stwierdza protest — wynika, że począwszy od lutego w amerykańskich obozach jenieckich zginęło lub odniosło rany przeszło 800 jeńców koreańskich i chińskich. Konwencja genewska z 1949 r. wymaga, by jeńcy byli traktowani w sposób humanitarny. Jednakże strona amerykańska nigdy nie przestrzegała postanowień tej konwencji. Obarczając stronę amerykańską całkowitą odpowiedzialnością za te akty barbarzyństwa, gen. Nam Ir domaga się niezwłocznych wyjaśnień w sprawie masakry jeńców w dniu 27 lipca oraz w sprawie poprzednich masakr.

Korespondent Agencji Nowych Chin podkreśla, że masakra w obozie jenieckim w Nonsan raz jeszcze demaskuje kłamstwo szefa delegacji amerykańskiej w Panmundżonie—Harrisona, jakoby tylko 83 tysiące jeńców wyraziło chęć powrotu do domu.

Nowe zbrodnicze zamiary Amerykanów wobec chińskich i koreańskich jeńców wojennych

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Karaczi:

Dziennik „Imroz" zamieścił wiadomość swego korespondenta z Tokio o nowych zbrodniczych zamiarach agresorów amerykańskich wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Na rozkaz ministerstwa obrony USA, amerykańskie władze wojskowe na wyspie Kożedo przeprowadzają selekcją chińskich i koreańskich jeńców wojennych dla przerzucenia ich na wyspy Marshalla, położone na Oceanie Spokojnym.

Dziennik stwierdza, że Amerykanie mają użyć chińskich i koreańskich jeńców do doświadczeń z różnymi rodzajami broni. Doświadczenia te będą miały za zadanie określenie efektywności zastosowania tych broni w przyszłej wojnie.

W 25 rocznicę powstania
Chińskiej Armii Ludowej

Mija 25 lat od chwili powstania Chińskiej Armii Ludowej. Historia rozwoju i wzrostu Chińskiej Armii Ludowej jest prawdziwą epopeą bohaterstwa i oddania sprawie ludu i narodu. Etapami tej epopei były dzieje dziesięcioletniej wojny domowej w latach 1927—1936, dzieje ośmioletniej wojny antyjapońskiej w latach 1937—1945 i wreszcie okres walki przeciwko zdradzieckiej klice kuomintangowskiej, której dowódcą jest Czang Kaiszek.

W latach wojny domowej zwłaszcza w okresie 1933—1934 kierowana przez Komunistyczną Partię Chin robotniczo-chłopska Czerwona Armia Chin wyzwoliła spod władzy reakcji 600 tys. km. kw. terytorium Chin z 60-milionową ludnością tworząc na tym obszarze 6 okręgów demokratycznych i realizując w nich rewolucyjno - demokratyczną dyktaturę proletariatu i chłopów w formie Rad. Liczba wyzwolonych okręgów dosięgła z końcem 1944 r. 15-tu na obszarze 859 tys. km. kw. z ludnością liczącą 95 i pół miliona. W miarę poszerzania się terytoriów wyzwolonych nabierały one znaczenia jako bazy operacyjne i jako poważne ośrodki polityczne. Rewolucja chińska rosła w siłę z dnia na dzień.

Pragnąc ratować swe pozycje, po zakończeniu II wojny światowej feudałowie chińscy i wielka burżuazja chińska zawarli zbrodniczy układ z imperialistami amerykańskimi w celu zdławienia ruchu ludowo - wyzwoleńczego w Chinach. Imperialiści amerykańscy przekazali klice kuomintangowskiej tysiące samolotów, dziesiątki tysięcy dział i czołgów, setki tysięcy karabinów maszynowych i inny sprzęt wojenny łącznej wartości 6 miliardów dolarów amerykańskich. Latem 1946 r. bandy Czang Kaiszeka rozpoczęły krwawą ofensywę przeciwko demokratycznym okręgom Chin, przeciwko ludowi.

Mimo trzechkrotnej początkowo przewagi liczebnej i znacznej przewagi technicznej, armie kuomintangowskie zostały pobite na głowę przez bohatersko walczącą Chińską Armię Ludową. Zwycięstwo Chińskiej Armii Ludowej było możliwe dlatego, że walka przeciwko Kuomintangowi toczyła się już po historycznym zwycięstwie Związku Radzieckiego w II Wojnie Światowej, po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec i militarystycznej Japonii. „Gdyby nie było Związku Radzieckiego, gdyby nie zwycięstwo antyfaszystowskie w II wojnie światowej, gdyby — a jest to rzecz szczególnej wagi dla nas — nie rozgromiono imperializmu japońskiego, gdyby w Europie nie zostały utworzone kraje nowej demokracji... to presja międzynarodowych sił reakcji byłaby, rzecz jasna, znacznie silniejsza niż obecnie. Czy w takich okolicznościach moglibyśmy odnieść zwycięstwo? Oczywiście, że nie" — pisał tow. Mao Tse-tung.

Z wycięstwa Chińskiej Armii Ludowej mają swe źródło w tym, że zawsze była ona narzędziem w rękach ludu chińskiego, a kierowała nią bohaterska Chińska Partia Komunistyczna, na czele której stoi Mao Tse tung. Partia poprowadziła ją drogą zwycięstw nakreśloną przez Stalina, który wskazał, że rewolucja w Chinach to połączenie dwóch nurtów ruchu rewolucyjnego — przeciwko przeżytkom feudalizmu i przeciwko imperializmowi. Walka przeciwko imperializmowi przyjęła w Chinach charakter głęboko ludowy i wyraźnie narodowy.

Blisko trzy lata dzielą nas od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej, od chwili, kiedy zwycięskie sztandary rewolucji zawisły nad Pekinem. Okres ten to dzieje dalszego wzrostu Chińskiej Armii Ludowej. Armia ta wiernie służy sprawie narodu chińskiego, który pod wodzą Mao Tse-tunga, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej buduje lepszą przyszłość swej ojczyzny oraz zakłada fundamenty pokoju na Dalekim Wschodzie.

Istnieją w chwili obecnej dwa fronty walki Chińskiej Armii Ludowej. Najważniejszy z nich to odcinek przygotowań do obrony przed wrogiem zewnętrznym — imperializmem amerykańskim, który usiłuje rozszerzyć agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej na obszary Chin Ludowych. To też nie ma dziś bardziej popularnego hasła w Chinach niż: „Kan Mei — Juań Czao!" — „Walczyć przeciwko amerykańskim napastnikom — pomóc Korei!" Drugim frontem jest walka przeciwko próbom dywersji, szpiegostwa, sabotażu inspirowanego z zewnątrz, przez imperializm, a podtrzymywanego wewnątrz kraju przez zdrajców narodu, rekrutujących się przede wszystkim spośród wysadzonych z siodła wrogów ludu.

Szczególnie dziś ważną rolę odgrywa Chińska Armia Ludowa, a więc w okresie natężenia amerykańskich prowokacji wojennych na Dalekim Wschodzie, w okresie wojny na Korei. W odpowiedzi na te prowokacje naród chiński wysłał swych najlepszych synów na pomoc walczącej Korei. Ochotnicy chińscy walcząc wespół z armią koreańską udowodnili wobec wszystkich narodów azjatyckich, że imperializm amerykański jest „papierowym tygrysem".

Zamiary amerykańskich wrogów pokoju wyrażają się w całej ich polityce wobec narodu chińskiego, szczególnie od chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Okupacja wyspy Taiwan, popieranie kliki Czang Kai-szeka, organizowanie blokady gospodarczej wymierzonej przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, organizowanie akcji szpiegowskiej i dywersyjnej nieustanne prowokacyjne, naruszanie granic morskich i powietrznych przez siły zbrojne USA, oto nieprzerwany łańcuch faktów świadczący o istotnych zamiarach imperialistycznych amerykańskiego wobec Chin Ludowych.

Amerykańscy organizatorzy wojny na Dalekim Wschodzie uważają wojnę w Korei, jako wstęp do ataku przeciwko Chinom Ludowym. Korea ma posłużyć agresorom imperialistycznym jako wrota prowadzące do odzyskania panowania nad chińskim kontynentem i nad chińskimi bogactwami naturalnymi. Agresorów spotkał zawód. Napotkali bowiem na niezłomną wolę oporu ze strony narodu koreańskiego i ochotników chińskich. Nie pomogła względna przewaga imperialistów w żelazie i stali. Nie pomogła względna przewaga v liczebności sił powietrznych. Przez użycie broni bakteriologicznej osiągnęli wręcz odwrotne rezultaty: skonsolidowali jeszcze bardziej front miłujących pokój narodów azjatyckich, nienawidzących amerykańskich lu dobójców.

W chwili obecnej Ameryka nie jeszcze bardziej mnożą swe prowokacje. Przedstawiciele USA w Panmundżon rozmyślnie przewlekają rokowania, gdy tymczasem flota powietrzna Stanów Zjednoczonych wzmogła swe prowokacyjne naloty na służące celom pokojowym obiekty położone na pograniczu Mandżurii. Grupa operacyjna floty amerykańskiej na Oceanie Spokojnym przeprowadziła wielkie manewry marynarki i lotnictwa wzdłuż wybrzeży Chin i w rejonie Cieśniny Taiwan. Sztabowcy amerykańscy wystąpili z niepoczytalnymi oświadczeniami, w których stwierdzali, że manewry te mają wykazać „zdolność dotarcia floty amerykańskiej do każdego rejonu". „Cała ta polityka określana jest przez amerykańskich podżegaczy wojennych jako polityka „presji militarnej" zmierzającej do zastraszenia narodu chińskiego".

Historia ostatnich lat niczego nie nauczyła napastników amerykańskich. Powinni oni pamiętać bowiem, że naród chiński nie da się sprowokować, ani też nie da się zastraszyć.

Chińska Armia Ludowa stoi na straży pokoju i zdobyczy narodu chińskiego. Dziś w Chinach idea walki przeciwko imperialistycznej agresji amerykańskiej i przeciwko feudalnej reakcji, o zakrojone na szeroką skalę reformy demokratyczne przeniknęła chińskie masy ludowe i stała się potężną materialną siłą. Chińska Armia Ludowa czuwa, by nikt nie ośmielił się zakłócić procesu likwidacji obszarników jako klasy, by w dalszym ciągu Chiny przeobrażały się z zacofanego kraju rolniczego w kraj przemysłowo - rolniczy, by dalej dokonywała się rewolucja kulturalna. Chińska Armia Ludowa, silna poparciem półmiliardowego narodu chińskiego, uzbrojona we wskazania i nauki stalinowskiej szkoły wojennej stanowi potężny czynnik pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

PM.

Stany Zjednoczone
i odwetowcy zachodnio-niemieccy już realizują postanowienia wojennego układu ogólnego

BERLIN (PAP). Jakkolwiek parlament zachodnio-niemiecki nie ratyfikował jeszcze separatystycznego układu bońskiego, jakkolwiek przeciwko ratyfikacji tego układu występują wszyscy uczciwi patrioci niemieccy, władze okupacyjne mocarstw zachodnich w porozumieniu z odwetowcami bońskimi przystąpiły już do wprowadzania w życie postanowień tego układu, zwłaszcza jego artykułu 19.

Artykuł ten głosi, że władze zachodnio-niemieckie winny udzielać mocarstwom okupacyjnym pomocy w przeprowadzaniu zarządzeń o charakterze wojennym.

Przy budowie poligonów, przy rugowaniu chłopów z ziemi skonfiskowanej dla budowy lotnisk, koszar i arsenałów, władze okupacyjne stale powołują się na artykuł 19 tego układu.

Prasa zachodnio-niemiecka zamieszcza wiele wiadomości o przygotowaniach wojennych zachodnich mocarstw okupacyjnych i ich bońskich wspólników na terytorium Niemiec zachodnich.

Jak podaje dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung", szczególnie szybko postępuje naprzód budowa obiektów wojskowych w Palatynacie, gdzie władze zachodnie skonfiskowały dla celów wojskowych 112.845 ha ziemi.

Dziennik „Nuernberger Nachrichten" wskazuje, że blisko 8 tys. firm z wszystkich części Niemiec zachodnich wysłało do Palatynatu, gdzie w szybkim tempie buduje się lotniska, około 100 tys. robotników.

Ostra krytyka polityki gospodarczej rządu Churchilla
w Izbie Gmin

LONDYN PAP. W brytyjskiej Izbie Gmin toczyła się dwudniowa debata nad rządową polityką gospodarczą. Exposé ministra skarbu Butlera spotkało się z ostrą krytyką opozycji labourzystowskiej.

B. minister skarbu Gaitskell, podkreślił, że sytuacja walutowa W. Brytanii jest wysoce niepokojąca. B. minister handlu, Wilson stwierdził, że obecna sytuacja na odcinku bilansu płatniczego Anglii jest znacznie gorsza, niż przed 9 miesiącami. W dyskusji zabrał głos również premier Churchill.

Opozycja labourzystowska wniosła poprawkę do projektu rezolucji rządowej, stwierdzającą, że rząd nie potrafił opracować właściwego programu, zapewniającego W. Brytanii równowagę ekonomiczną. Poprawka ta była równoznaczna z votum nieufności. Większością zaledwie 25 głosów poprawka ta została odrzucona przez Izbę Gmin.

NOWY SUKCES MEDYCYNY RADZIECKIEJ

MOSKWA (PAP). Nauka radziecka osiągnęła nowy wielki sukces. W Instytucie Morfologii Zwierząt Akademii Nauk ZSRR w wyniku długoletnich badań ustalono, że leukocyty poza znaną już funkcją zwalczania w organiźmie bakterii, biorą także aktywny udział w procesach regeneracyjnych organizmu. Wychodząc z tych założeń uczeni radzieccy stworzyli preparaty, które uodporniają organizm przy leczeniu najrozmaitszych chorób i obrażeń.

Centralne zawody radiotelegraficzne Ligi Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA (PAP). 28 bm. rozpoczęły się w Warszawie centralne 5-dniowe zawody radiotelegraficzne o tytuł najlepszego zespołu klubowego oraz o tytuł najlepszego amatora — łącznościowca LPŻ na rok 1952. W zawodach, których organizatorem jest Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza, bierze udział 58 najlepszych radiotelegrafistów — amatorów z całego kraju.

Kronika Koszalina

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr. 20 przy ul. Zwycięstwa.

* * *

STRAŻ POŻARNA—tel. nr 08 (do. tychczas 333).

* * *

MUZEUM — ul. Armii Czerwonej 53 — Wystawa — „Historia rozwoju społeczeństw pierwotnych", „Wielkie Budowle Komunizmu". — Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17.

* * *

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 19 — Rynek 20.

Kronika Słupska

Wystawa „10-lecie PPR" czynna jest w lokalu KP PZPR przy Al. Poplawskiego w godz. 9—19.

* * *

MUZEUM — pl. Zwycięstwa czynne w godz. 10—17. Niedziele i święta od 10 — 15.

Repertuar kin

KOSZALIN
„NOWA HUTA" — „Człowiek bez jutra" — godz. 18 i 20.30.
„MŁODA GWARDIA" — Rokossowo — „Złodzieje rowerów" — godz. 20.
SŁUPSK
„POLONIA" — „Carmen w Hollywood" — godz. 16, 18 i 20.
BIAŁOGARD
„BAŁTYK" — „Przysięga" — godz. 18 i 20.
SZCZECINEK
„PRZYJAŹŃ" — „Przyjdą nowi bojownicy" — godz. 18 i 20.
WAŁCZ
„TĘCZA" — „Dzieci ulicy" —godz. 18 i 20.
USTKA
„DELFIN" — „Gromada" — godz. 18 i 20.
DARŁOWO
„BAJKA" — „Cesarski słowik" — godz. 18 i 20.
POŁCZYN ZDRÓJ
„WOLNOŚĆ" — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — godz. 20.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach

Ordynacja Wyborcza
do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 r.

ROZDZIAŁ 1.

Zasady ogólne.

Art. 1.

1. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Art. 2.

Nie mają prawa wybierania obywatele:

1) pozbawieni zdolności do czynności prawnych lub w niej ograniczeni z powodu choroby umysłowej,

2) pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych prawomocnym orzeczeni m sądu, wydanym po dniu 22 lipca 1944 r., w czasie trwania pozbawienia praw.

Art. 3.

Wybranym może być każdy, komu przysługuje prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 21.

Art. 4.

Każdemu wyborcy przysługuje jeden głos.

Art. 5.

Głosować można tylko osobiście.

ROZDZIAŁ 2.

Zarządzenie wyborów.

Art. 6.

1. Wybory zarządza Rada Państwa nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Wybory odbywają się w jednym dniu równocześnie w całym Państwie.

Art. 7.

1. Uchwała o zarządzeniu wyborów wyznaczy datę wyborów na dzień ustawowo uznany za wolny od pracy, przypadający w ciągu dwóch miesięcy po upływie kadencji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Uchwała ta oznaczy równocześnie dni, w których upływają terminy przewidziane w niniejszej ustawie (kalendarz wyborczy).

Art. 8.

Uchwałę o zarządzeniu wyborów ogłasza się w „Dzienniku Ustaw".

ROZDZIAŁ 3.

Okręgi wyborcze.

Art. 9.

1. Posłowie są wybierani w okręgach wyborczych.

2. W każdym okręgu wyborczym wybiera się taką liczbę posłów, jaka odpowiada liczbie mieszkańców okręgu, w stosunku: 1 poseł na 60.000 mieszkańców.

Art. 10.

1. Rada Państwa ustala:

1) podział obszaru Państwa na okręgi wyborcze (ilość, granice, numery),

2) liczbę posłów, jaka ma być wybrana z każdego okręgu, zgodnie z zasadą określoną w art. 9 ust. 2,

3) siedziby okręgowych komisji wyborczych.

2. Uchwałę Rady Państwa (ust. 1.) ogłasza się w „Monitorze Polskim" najpóźniej w 55 dniu przed dniem wyborów. Uchwałę podaje się również do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszczeń.

ROZDZIAŁ 4.

Obwody głosowania.

Art. 11.

Dla przeprowadzenia głosowania tworzy się obwody głosowania.

Art. 12.

Obwody głosowania tworzy się wedle następujących zasad:

1) obwód głosowania winien z reguły obejmować 1.500 — 3.000 mieszkańców,

2) można tworzyć obwody głosowania dla grup mieszkańców powyżej 300 osób, zamieszkujących w odległości ponad 10 km od ośrodka najbliższego obwodu głosowania,

3) można tworzyć obwody głosowania w szpitalach, sanatoriach i w innych zakładach służby zdrowia, oraz w zakładach pomocy społecznej i zakładach inwalidzkich, jeżeli przebywa w nich co najmniej 50-ciu wyborców,

4) pływające w dniu wyborów okręty i statki, na których znajduje się co najmniej 25-ciu wyborców, stanowią obwody głosowania; przynależność takich obwodów głosowania do okręgów wyborczych ustala się wedle macierzystego portu okrętu lub statku,

5) jednostki wojskowe tworzą dla swego składu obwody głosowania wedle stosunku: 50 — 3.000 wyborców na jeden obwód głosowania.

Art. 13.

1. Ilość, granice, numery obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych ustala:

1) w miastach stanowiących powiaty miejskie — prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej,

2) w dzielnicach większych miast — prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Rady Narodowej m. st. Warszawy i m. Łodzi),

3) w miastach nie stanowiących powiatów miejskich i w gminach — prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

2. Uchwały dotyczące ilości, granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych ogłasza się w dziennikach urzędowych właściwych wojewódzkich Rad Narodowych (Rad Narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi) oraz podaje się do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszczeń—najpóźniej w 50-tym dniu przed dniem wyborów.

ROZDZIAŁ 5.

Komisje wyborcze.

Art. 14.

Dla przeprowadzenia wyborów powołuje się:

1) Państwową Komisję Wyborczą,

2) okręgowe i obwodowę komisje wyborcze.

Art. 15.

Do zadań Państwowej Komisji Wyborczej należy:

1) nadzór nad ścisłym przestrzeganiem przepisów Ordynacji Wyborczej przez okręgowe i obwodowe komisje wyborcze,

2) rozpatrywanie skarg na działalność okręgowych komisji wyborczych, a w szczególności na decyzje w przedmiocie nieważności zgłoszenia listy, w całości lub w części,

3) ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów,

4) zarejestrowanie wybranych posłów i wydanie im zaświadczeń o wyborze,

5) złożenie Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawozdania z wyborów, w trybie ustalonym przez Radę Państwa,

6) przekazanie akt wyborczych Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w celu stwierdzenia ważności wyborów.

Art. 16.

Do zadań okręgowej komisji wyborczej należy:

1) nadzór nad ścisłym przestrzeganiem przepisów Ordynacji Wyborczej przez komisje obwodowe okręgu,

2) rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych,

3) rozpatrywanie skarg na decyzje prezydiów Rad Narodowych, wydane wskutek reklamacji w sprawie spisu wyborców,

4) rejestrowanie kandydatów,

5) dostarczenie obwodowym komisjom wyborczym urzędowych kart do głosowania,

6) ustalenie wyników głosowania w okręgu wyborczym i przesłanie ich Państwowej Komisji Wyborczej,

7) przesłanie wszelkich materiałów z przeprowadzonych wyborów prezydium Wojewódzkiej (m. st. Warszawy i m. Łodzi) Rady Narodowej.

Art. 17.

Do zadań obwodowej komisji wyborczej należy:

1) przeprowadzenie głosowania w obwodzie,

2) obliczenie wyników głosowania w obwodzie,

3) przesłanie protokółów głosowania okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których obwód wchodzi,

4) przesłanie protokółów głosowania wraz z kartami głosowania odpowiednio prezydium miejskiej, dzielnicowej, gminnej Rady Narodowej.

Art. 18.

1. W skład Państwowej Komisji Wyborczej wchodzą: przewodniczący, dwaj zastępcy przewodniczącego, sekretarz i 12 członków.

2. Państwową Komisję Wyborczą powołuje Rada Państwa.

Art. 19.

1. W skład okręgowych komisji wyborczych wchodzą: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz oraz 6 — 8 członków.

2. W skład obwodowych komisji wyborczych wchodzą: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz, oraz 2 — 6 członków.

3. W obwodach głosowania, liczących poniżej 300 wyborców, wchodzą w skład obwodowej komisji wyborczej: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz.

4. Okręgowe komisje wyborcze powołuje prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Rady Narodowej m. st. Warszawy i m. Łodzi), właściwe ze względu na siedzibę komisji.

5. Obwodowe komisje wyborcze powołuje dla obwodów głosowania położonych w miastach stanowiących powiaty prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a dla obwodów położonych w miastach nie stanowiących powiatów i w gminach — prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Art. 20.

Państwową Komisję Wyborczą oraz okręgowe i obwodowe komisje wyborcze powołuje się spośród wyborców.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Ordynacja Wyborcza
do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 r.

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Art. 21.

Rada Państwa ustali szczegółowe zasady i tryb powoływania okręgowych i obwodowych komisji wyborczych.

Art. 22.

1. Państwowa Komisja Wyborcza winna być powołana najpóźniej 55-go dnia przed dniem wyborów.

2. Okręgowe komisje wyborcze winny być powołane najpóźniej 50-go dnia przed dniem wyborów.

3. Obwodowe komisje wyborcze winny być powołane najpóźniej 45-go dnia przed dniem wyborów.

Art. 23.

Rada Państwa ustali regulamin prac i wzór pieczęci Państwowej Komisji Wyborczej oraz okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, jak również określi obowiązki i uprawnienia przewodniczącego komisji, jego zastępców, sekretarza i członków.

Art. 24.

Pracownikowi, który opuścił pracę w związku z wykonywaniem czynności członka komisji wyborczej, przysługuje od pracodawcy wynagrodzenie za opuszczony czas pracy.

Art. 25.

1. Państwowa Komisja Wyborcza rozwiązuje się z upływem kadencji Sejmu, wybranego w wyborach przez nią przeprowadzonych.

2. Okręgowe i obwodowe komisje wyborcze rozwiązuje prezydium Rady Narodowej, które je powołało, po zakończeniu ich działalności.

ROZDZIAŁ 6.

Spisy wyborców.

Art. 26.

1. Prezydia miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych sporządzają w trzech egzemplarzach spisy obywateli mających prawo wybierania, a zamieszkałych na terenie danej Rady Narodowej (spisy wyborców).

2. Sposób sporządzenia spisów wyborców w jednostkach wojskowych ustali Minister Obrony Narodowej za zgodą Prezesa Rady Ministrów.

Art. 27.

1. Spis wyborców układa się w alfabetycznym porządku, oddzielnie dla każdego obwodu głosowania.

2. W spisie wymienia się nazwisko, imię, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania wyborcy. Spis wyborców podpisuje przewodniczący i sekretarz prezydium Rady Narodowej.

3. Wzór spisu wyborców ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 28.

Spisy wyborców będą najpóźniej 38-go dnia przed dniem wyborów przesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych w dwóch egzemplarzach.

Art. 29.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów wykładają spisy wyborców do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych przez 7 dni po 5 godzin dziennie, w porze dostępnej dla pracujących.

Art. 30.

1. W ciągu 10 dni od wyłożenia spisu wyborców można przez obwodową komisję wyborczą wnieść do prezydium Rady Narodowej, które sporządziło spis wyborców, ustnie do protokółu lub pisemnie, reklamacje przeciw nieprawidłowości spisu, a w szczególności przeciw pominięciu w nim lub zamieszczeniu określonych osób.

2. Reklamacje rozpatruje prezydium Rady Narodowej w ciągu 3 dni od daty ich wniesienia.

3. Załatwiając reklamację, prezydium Rady Narodowej:

1) uzupełnia spis wyborców bądź

2) skreśla ze spisu wyborców osobę, której reklamacja dotyczy, zawiadamiając ją o tym bądź

3) pozostawia reklamację bez uwzględnienia, zawiadamiając o tym reklamującego.

4. Od decyzji prezydium Rady Narodowej nie uwzględniającej reklamacji lub powodującej skreślenie osoby ze spisu wyborców mogą reklamujący i osoba skreślona ze spisu wyborców wnieść skargę do właściwej okręgowej komisji wyborczej, która w ciągu 3 dni rozpatrzy sprawę i wyda decyzję zawiadamiając o niej skarżącego.

Art. 31.

1. Wyborca zmieniający miejsce pobytu w czasie między ogłoszeniem spisu wyborców a dniem wyborów, będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu. Uprawnienie to przysługuje wyborcy na podstawie „zaświadczenia o prawie głosowania" wydanego na jego żądanie przez właściwe prezydium Rady Narodowej. Wydając „zaświadczenie o prawie głosowania", prezydium Rady Narodowej skreśla wyborcę ze spisu wyborców z adnotacją: „wyjechał".

2. Wzór „zaświadczenia o prawie głosowania" ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 32.

Obwodowa komisja wyborcza wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby wchodzące w skład komisji lub pełniące straż przy komisji, jeżeli osoby te przedstawią zaświadczenie przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym są wpisane do spisu wyborców, że nie będą w tym obwodzie głosowały. O wydaniu takiego zaświadczenia przewodniczący czyni adnotację w spisie wyborców.

ROZDZIAŁ 7.

Zgłaszanie kandydatów.

Art. 33.

Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego.

Art. 34.

Kandydaci na posłów zgłaszani są w okręgach wyborczych.

Art. 35.

1. Prawo zgłaszania kandydatów na posłów w okręgach wyborczych wykonać mogą zarówno naczelne, jak i terenowe organy wymienionych w art. 33 organizacji.

2. Organizacje wymienione w art. 33. wykonać mogą prawo zgłaszania kandydatów na posłów samoistnie lub łącznie.

Art. 36.

Organizacje (art. 33.) zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Art. 37.

1. Kandydatów zgłasza się do właściwej Okręgowej Komisji Wyborczej przez zgłoszenie listy kandydatów najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów.

2. Listę podpisuje właściwy organ zgłaszającej organizacji (art. 35 ust. 1). Równocześnie ze zgłoszeniem listy podać należy pisemnie adres, na który kierowana ma być korespondencja dla organizacji zgłaszającej listę.

3. Do zgłoszenia należy dołączyć pisemne oświadczenia kandydatów, że zgadzają się kandydować w danym okręgu. Oświadczenia kandydatów mogą też być złożone komisji okręgowej odrębnie, ...e później jednak, niż 35-go dnia przed dniem wyborów.

Art. 38.

1. Można kandydować tylko w jednym okręgu i tylko z jednej listy.

2. Kandydować można w dowolnym okręgu, niezależnie od miejsca zamieszkania.

3. Kandydat nie może wchodzić w skład żadnej komisji wyborczej właściwej dla okręgu, w którym kandyduje, z wyjątkiem Państwowej Komisji Wyborczej.

Art. 39.

Liczba kandydatów na liście nie może przewyższać liczby posłów przypadającej na dany okręg.

Art. 40.

W zgłoszonej liście należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska zgłoszonych winny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatów.

Art. 41.

1. Równocześnie ze zgłoszeniem kandydatów organizacja zgłosić może na liście również zastępców, w liczbie nie przewyższającej połowy liczby posłów, przypadającej na dany okręg.

2. Postanowienia art. 37. ust. 3, art. 38. i art. 40. stosuje się odpowiednio do zastępców.

Art. 42.

Zgłaszająca organizacja może w pisemnym oświadczeniu, złożonym równocześnie z listą wskazać oznaczenie (godło) zgłoszonej listy.

Art. 43.

1. Jeżeli zgłoszenie listy nastąpiło zgodnie z przepisami niniejszej ustawy, okręgowa komisja wyborcza zarejestruje listę, sporządzając w dwu egzemplarzach protokół przyjęcia zgłoszenia, z których jeden przesyła niezwłocznie do Państwowej Komisji Wyborczej.

2. Wzór protokółu przyjęcia zgłoszenia listy ustali Rada Państwa.

Art. 44.

1. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej bada, czy zgłoszona lista odpowiada przepisom prawa, a o dostrzeżonych wadach zawiadamia zgłaszającą organizację najpóźniej w dwa dni po zgłoszeniu.

2. Jeżeli wskazane wady nie zostaną usunięte w ciągu dwu dni, okręgowa komisja wyborcza stwierdza nieważność zgłoszenia listy w całości lub co do poszczególnych kandydatów (zastępców). W razie stwierdzenia nieważności zgłoszenia tylko poszczególnych kandydatów (zastępców), listę rejestruje się w zakresie nie dotkniętym nieważnością.

Art. 45.

1. Decyzję okręgowej komisji wyborczej w przedmiocie nieważności zgłoszenia (art. 44. ust. 2.) doręcza się niezwłocznie organizacji zgłaszającej listę. Organizacja ta może w ciągu 2 dni zaskarżyć decyzję do Państwowej Komisji Wyborczej.

2. Uchwała Państwowej Komisji Wyborczej jest ostateczna.

Art. 46.

Okręgowa komisja wyborcza ogłasza dane o zarejestrowanych listach najpóźniej 25-go dnia przed dniem wyborów.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Ordynacja Wyborcza
do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 r.

(Dalszy ciąg ze str. 4)

ROZDZIAŁ 8.

Karty do głosowania.

Art. 47.

Okręgowa komisja wyborcza zarządza wydrukowanie urzędowych kart do głosowania w potrzebnej ilości i rozsyła je obwodowym komisjom wyborczym w takim terminie, aby obwodowe komisje wyborcze otrzymały je najpóźniej 15-go dnia przed dniem wyborów. Karty do głosowania winny być opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej.

Art. 48.

1. Karta do głosowania wymienia nazwiska i imiona kandydatów, a następnie nazwiska i imiona ewentualnych zastępców każdej zarejestrowanej w okręgu listy, w kolejności umieszczenia na tej liście. Jeżeli lista ma oznaczenie (godło) zgłoszone w myśl art. 42. umieszcza się je przed wymienieniem kandydatów i zastępców tej listy.

2. Kolejność umieszczenia list na karcie do głosowania ustala się według kolejności ich zgłoszenia w okręgowej komisji wyborczej. Wielkość i rodzaj czcionek powinny być jednakowe dla wszystkich list.

3. Karta do głosowania zawierać winna odpowiednią rubrykę przeznaczoną dla umieszczenia przez wyborcę znaku wskazującego, na którą z list głosuje, chyba że w okręgu zarejestrowana jest tylko jedna lista.

4. Wzór karty do głosowania ustali Rada Państwa.

Art. 49.

Karta do głosowania może być zadrukowana tylko po jednej stronie.

ROZDZIAŁ 9.

Głosowanie.

Art. 50.

1. Głosowanie odbywa się w lokalu obwodowej komisji wyborczej bez przerwy między godziną 6-tą a 22-gą.

2. Głosowanie odbywa się bez względu na ilość list zarejestrowanych w danym okręgu.

Art. 51.

1. Od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników powinni być bez przerwy obecni w lokalu wyborczym przewodniczący obwodowej komisji wyborczej lub jego zastępca i dwaj jej członkowie.

2. W przypadku nieobecności tych osób przewodniczący uzupełni skład komisji przez powołanie osób spośród wyborców.

Art. 52.

1. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej czuwa nad utrzymaniem porządku w czasie głosowania oraz nad zabezpieczeniem tajności głosowania i w tym celu może wydawać odpowiednie zarządzenia porządkowe.

2. Na żądanie przewodniczącego właściwe organy państwowe oddadzą do jego rozporządzenia odpowiednią straż.

3. Agitacja w lokalu wyborczym w czasie głosowania jest wzbroniona.

Art. 53.

1. Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza bada, czy urna wyborcza jest próżna, czy na miejscu znajdują się spisy wyborców oraz potrzebna ilość kart do głosowania, jak również czy w lokalu komisji umieszczone są osłony zabezpieczające tajność głosowania, po czym komisja zamyka i opieczętowuje urnę wyborczą pieczęcią komisji.

2. Od chwili zapieczętowania aż do końca głosowania urny otwierać nie wolno.

Art. 54.

1. Przed oddaniem głosu wyborca okazuje komisji dowód osobisty, a w jego braku legitymację służbową, legitymację związku zawodowego lub inny dokument stwierdzający jego tożsamość.

Wyborca nie posiadający dokumentów tożsamości, uznanych przez komisję za wystarczające, może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji obwodowej.

2. Decyzja komisji w sprawie tożsamości osoby jest ostateczna.

3. Komisja sprawdza, czy dana osoba figuruje w spisie wyborców lub czy posiada zaświadczenie, o którym mowa w art. 31. albo 32. Następnie wyborca otrzymuje od komisji urzędową kartę do głosowania.

4. Zaświadczenia, o których mowa w ust. 3, komisja zatrzymuje w celu dołączenia do protokółu głosowania.

Art. 55.

1. Po otrzymaniu karty do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie zaznajamia się z kartą do głosowania.

2. Jeżeli karta do głosowania obejmuje dwie lub więcej list, wyborca umieszcza w przeznaczonej do tego rubryce karty do głosowania znak wskazujący, że głosuje na kandydatów i zastępców określonej listy.

3. Wyborca ma prawo skreślania poszczególnych kandydatów lub zastępców listy, na którą głosuje.

4. Następnie wyborca podchodzi do urny i w obecności komisji wrzuca do urny kartę do głosowania, złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna (art. 49).

Art. 56.

Ułomni lub niepiśmienni mogą korzystać przy głosowaniu z pomocy innych osób.

Art. 57.

1. Głosowania przerywać nie wolno. Gdyby wskutek nadzwyczajnych wydarzeń czynności wyborcze były na czas przejściowy uniemożliwione, obwodowa komisja wyborcza może przedłużyć je lub odroczyć do dnia następnego. Zarządzenie o tym powinno być natychmiast przesłane do wiadomości prezydium właściwej ze względu na siedzibę obwodowej komisji wyborczej Rady Narodowej oraz podane do publicznej wiadomości w sposób przyjęty w danej miejscowości.

2. W razie przerwania głosowania komisja opieczętowuje urnę i oddaje ją do przechowania przewodniczącemu. Po podjęciu głosowania komisja stwierdza protokólarnie, czy pieczęcie pozostały nienaruszone.

ROZDZIAŁ 10.

Ustalenie wyników głosowania w obwodzie i w okręgu.

Art. 58.

O godzinie 22-ej lub wcześniej, z chwilą oddania głosów przez wszystkich wyborców przewodniczący obwodowej komisji wyborczej ogłasza zamknięcie głosowania, po czym komisja przystępuje do ustalania wyników głosowania w obwodzie.

Art. 59.

1. Przewodniczący otwiera urnę wyborczą, po czym liczy znajdujące się w niej karty do głosowania.

2. Jednocześnie ustala się na podstawie spisu wyborców liczbę oddanych głosów.

3. Gdyby liczba kart do głosowania w urnie różniła się od liczby głosujących, komisja poda w protokóle przypuszczalną przyczynę tej niezgodności.

Art. 60.

Po ustaleniu liczby kart do głosowania obwodowa komisja wyborcza przystępuje do obliczania liczby głosów oddanych na kandydatów poszczególnych list.

Art. 61.

1. Głos uważa się za oddany na wszystkich nieskreślonych kandydatów i zastępców listy, na którą wyborca głosował.

2. Jeżeli na karcie do głosowania nie umieszczono znaku przewidzianego w art. 55. ust. 2. albo gdy znak ten umieszczono przy dwu lub więcej listach, głos uważa się za oddany na kandydatów i zastępców tej listy, która wydrukowana jest na karcie jako pierwsza.

Art. 62.

1. Nieważne są karty do głosowania:

1) inne, aniżeli urzędowo ustalone (art. 47),

2) nieopatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej.

2. Dopisanie poszczególnych nazwisk nie wpływa na ważność karty.

Art. 63.

1. Obwodowa komisja wyborcza sporządza protokół głosowania.

2. W protokóle należy wymienić liczbę:

1) uprawnionych do głosowania,

2) oddanych głosów,

3) głosów nieważnych,

4) głosów ważnych,

5) głosów ważnie oddanych na poszczególnych kandydatów i zastępców.

3. Protokół głosowania sporządza się w dwóch egzemplarzach według wzoru ustalonego przez Radę Państwa.

4. Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące do obwodowej komisji wyborczej, obecne w chwili sporządzenia protokółu.

Art. 64.

1. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej przesyła niezwłocznie jeden egzemplarz protokółu głosowania w zapieczętowanej kopercie do okręgowej komisji wyborczej.

2. Karty do głosowania (osobno ważne i nieważne) należy opieczętować pieczęcią komisji i wraz z drugim egzemplarzem protokółu głosowania, zaświadczeniami, o których mowa w art. 31 i 32, oraz spisem wyborców — przesłać niezwłocznie do prezydium właściwej (miejskiej, dzielnicowej, gminnej) Rady Narodowej. Prezydium Rady Narodowej przechowuje te materiały do czasu otrzymania dalszych zarządzeń Rady Państwa.

Art. 65.

Na podstawie protokółów otrzymanych od obwodowych komisji wyborczych okręgowa komisja wyborcza ustala wynik głosowania w okręgu.

Art. 66.

Okręgowa komisja wyborcza sporządza protokół obejmujący dla całego okręgu zestawienie:

1) osób uprawnionych do głosowania,
2) oddanych głosów,
3) głosów nieważnych,
4) głosów ważnych,
5) głosów ważnie oddanych na poszczególnych kandydatów i zastępców.

Art. 67.

1. Protokół (art. 66.) sporządza się w dwóch egzemplarzach.

2. Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące do okręgowej komisji wyborczej, obecne w chwili sporządzenia protokółu.

3. Wzór protokółu ustali Rada Państwa.

(Dokończenie na str. 6)

Ordynacja Wyborcza
do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 r.

(Dokończenie ze str. 5)

Art. 68.

1. Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przesyła niezwłocznie jeden egzemplarz protokółu w zapieczętowanej kopercie do Państwowej Komisji Wyborczej.

2. Drugi egzemplarz protokółu wraz z protokółami głosowania obwodowych komisji wyborczych i innymi materiałami z przeprowadzonych wyborów — należy niezwłocznie przesłać do prezydium Wojewódzkiej (m. st. Warszawy i m. Łodzi) Rady Narodowej. Prezydium Rady Narodowej przechowuje te materiały do czasu otrzymania dalszych zarządzeń Rady Państwa.

ROZDZIAŁ 11.

Ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów.

Art. 69.

1. Po otrzymaniu protokółów od wszystkich okręgowych komisji wyborczych Państwowa Komisja Wyborcza ustala wyniki wyborów w całym państwie według okręgów wyborczych.

2. Za wybranych uważa się kandydatów, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów, jeżeli każdy z nich otrzymał więcej niż połowę (bezwzględną większość) ważnych głosów.

Art. 70.

1. Jeżeli z powodu nieuzyskania przez poszczególnych kandydatów bezwzględnej większości ważnych głosów nie wszystkie mandaty danego okręgu zostały obsadzone, mandaty nieobsadzone przydziela się zastępcom (art. 41) zgłoszonym na tej liście, której kandydaci uzyskali w okręgu największą ilość głosów — według kolejności umieszczenia na liście.

2. Mandat nie może być przydzielony zastępcy, na którego w okręgu oddano mniej niż połowę ważnych głosów.

3. Zastępca może zrzec się pierwszeństwa na rzecz następnej z kolei osoby zgłoszonej na liście. Oświadczenie to winno być zgłoszone Państwowej Komisji Wyborczej najdalej w ciągu trzech dni od doręczenia zawiadomienia o przydzieleniu mandatu.

Art. 71.

Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza w „Monitorze Polskim" wyniki wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezwłocznie po ich ustaleniu.

Art. 72.

1. Państwowa Komisja Wyborcza wystawia wybranym posłom zaświadczenia o wyborze według wzoru ustalonego przez Radę Państwa.

2. Państwowa Komisja Wyborcza może upoważnić okręgowe komisje wyborcze do wystawienia zaświadczeń w jej imieniu.

Art. 73.

1. Jeżeli w głosowaniu wzięła udział mniej, niż połowa uprawnionych do głosowania w okręgu, Rada Państwa na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej ogłasza w ciągu dwóch tygodni od daty pierwszych wyborów zarządzenie o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu.

2. To samo dotyczy przypadku, jeżeli nikt z kandydatów w okręgu wyborczym nie uzyskał bezwzględnej większości ważnych głosów.

3. Ponowne wybory odbywają się w trybie przewidzianym niniejszą ustawą na podstawie spisów wyborców sporządzonych dla pierwszych wyborów.

ROZDZIAŁ 12.

Ważność wyborów.

Art. 74.

1. Wybory unieważnia się, jeżeli dopuszczono się przy nich przestępstw przeciw głosowaniu w sprawach publicznych lub naruszenia istotnych przepisów niniejszej ustawy, a przestępstwa te lub naruszenia przepisów mogły wywrzeć istotny wpływ na wynik wyborów.

2. Wybory unieważnia się w tym okręgu lub obwodzie, w którym powstała przyczyna nieważności.

Art. 75.

O ważności wyborów rozstrzyga Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w trybie ustalonym uchwałą Sejmu.

Art. 76.

Unieważniając wybory Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej unieważnia mandaty pochodzące z tych wyborów, a Rada Państwa zarządza w granicach unieważnienia ponowne wybory lub podjęcie niektórych czynności wyborczych, wskazując czynność, od której należy ponowić postępowanie wyborcze.

ROZDZIAŁ 13.

Wygaśnięcie mandatu posła i obsadzenie mandatów w ciągu kadencji Sejmu.

Art. 77.

1. Wygaśnięcie mandatu posła następuje wskutek:

1) śmierci,

2) zrzeczenia się mandatu,

3) utraty prawa wybieralności,

4) odwołania posła przez wyborców.

2. Tryb odwołania posła przez wyborców określa odrębna ustawa.

3. Wygaśnięcie mandatu stwierdza Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 78.

W razie wygaśnięcia mandatu posła (art. 77) Państwowa Komisja Wyborcza zarządza wstąpienie na jego miejsce zastępcy z danej listy (art. 41), według kolejności umieszczenia na liście, jeżeli nie stracił on wybieralności. Postanowienie art. 70. ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Art. 79.

Zastępca może zrzec się pierwszeństwa na rzecz następnej z kolei osoby. Oświadczenie o ustąpieniu pierwszeństwa winno być zgłoszone Państwowej Komisji Wyborczej najdalej w ciągu 7 dni od doręczenia zastępcy zawiadomienia o stwierdzonym wygaśnięciu mandatu.

ROZDZIAŁ 14.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 80.

Koszty związane z wyborami pokrywa się z budżetu Państwa.

Art. 81.

Pisma w sprawach wyborczych wolne są od opłat skarbowych.

Art. 82.

1. Członkowie komisji wyborczych otrzymują zwrot kosztów podróży, jeżeli mieszkają poza miejscem urzędowania komisji.

2. Wysokość kosztów podróży oraz zasady ich pokrywania i wypłaty ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 83.

Uprawnienia Ministra Obrony Narodowej, o których mowa w art. 26. ust. 2. przysługują w stosunku do wojsk wewnętrznych Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego.

Art. 84.

Kto dopuszcza się przestępstw przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, podlega karom przewidzianym w kodeksie karnym.

Art. 85.

1. Postanowienią niniejszej ustawy o zakresie działania Rady Państwa odnoszą się odpowiednio do Rady Państwa, działającej na podstawie Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. i art. 3. Przepisów Wprowadzających Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Terminy zarządzenia i przeprowadzenia wyborów do pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określa art. 7 Przepisów Wprowadzających Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 86.

Wykonanie ustawy porucza się Radzie Państwa, Prezesowi Rady Ministrów, ministrom: Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Finansów i Sprawiedliwości.

Art. 87.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników przemysłu chemicznego

WARSZAWA (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia, Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej szereg pracowników przemysłu chemicznego.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymali m. in.:

Inż. Andrzej Bukowski, kierownik oddziału Biura Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego „Biprochem" nr. 2. Ma on duże zasługi w dziedzinie organizacji Biura i zgłosił m. in. cenny wniosek racjonalizatorski oraz zorganizował komisję ekspertów dla opracowania nowych tworzyw dla przemysłu sodowego. Opracował również projekt rozbudowy zakładów sodowych w Polsce.

Józef Fidyk od 32 lat pracownik Zakładów Chemicznych „Azot". Były ślusarz, został awansowany za wzorową pracę na mistrza, następnie na kierownika warsztatów mechanicznych, a w roku 1950 na stanowisko kierownika zakładów. Józef Fidyk włożył dużo wysiłku w uruchomienie nowych urządzeń produkcyjnych.

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI po raz drugi otrzymali m. in.:

Inż. Jan Sobolewski — dyrektor Oddziału „Biprochem" Nr. 3, wybitny fachowiec z zakresu mechaniki, chemii i energetyki.

Franciszek Skóra — ślusarz aparatowy w Zakładach Chemicznych „Azot". Franciszek Skóra, dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy zyskał sobie uznanie całej załogi.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI po raz pierwszy odznaczeni zostali m. in.:

Inż. Elżbieta Maliszewska — kierownik Biblioteki Centralnej przy Instytucie Chemii Ogólnej. Pod jej kierunkiem Biblioteka stała się wzorowym ośrodkiem naukowym.

Helena Krystecka — robotnica pracująca na maszynach włókienniczych w Chodakowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Osiąga 160 proc. normy. Kilkakrotnie zdobyła tytuł przodownicy pracy.

Teodor Ratajczak — młodzieżowy brygadzista Wytwórni Nr. 9. Brygada jego wykonuje systematycznie 200 proc. normy.

Z debaty sejmowej nad projektem ordynacji wyborczej

Ordynacja wyborcza jest skonkretyzowaniem i rozwinięciem postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przemówienie posła Morawskiego (PZPR)

Po referacie pos. Juszkiewicza, marszałek Kowalski otworzył debatę nad projektem ustawy — ordynacją wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwszy zabrał w niej głos pos. Morawski (PZPR), który w swym przemówieniu wykazywał, że system wyborczy jest wyrazem istniejących stosunków politycznych i społecznych, wynika z charakteru władzy, z interesów rządzących klas.

W państwach burżuazyjnych jest on tak skonstruowany, by służył wzmocnieniu panowania burżuazji. Cały kunszt burżuazyjnych ordynacji wyborczych zmierza do tego, aby wyborcy — ludzie pracy wybierali swoich ciemiężców. W Polsce przedwrześniowej w Sejmie i Senacie, wybranych rzekomo w powszechnych wyborach w 1928 r., zasiadało 30 wielkich kapitalistów, bankierów i fabrykantów, 37 obszarników, w tym 12 książąt i hrabiów, 16 księży, 55 prawników, kilkunastu pułkowników, kilkudziesięciu wyższych urzędników sanacyjnych, a robotników — według oficjalnej statystyki — było w Sejmie 13, a w Senacie 1. Wśród nich — tacy „przedstawiciele robotników" jak płatni lokaje burżuazji Arciszewski, Pużak i spółka.

Sanacyjna konstytucja i ordynacja wyborcza z r. 1935 całkowicie odebrały ludowi wpływ na wybory. Masy ludowe zbojkotowały sanacyjne wybory — na przeszło 16 milionów uprawnionych do głosowania wzięło w nich udział niewiele ponad 5,5 miliona.

Komunistyczna Partia Polski, wyrażająca nastroje i dążenia olbrzymiej większości mas ludowych, stwierdzała wówczas, że żaden krok naprzód nie jest możliwy, dopóki nie przepędzi się bandy sanacyjnej, dopóki nie obali się reżimu sanacyjnego.

Dziś — w warunkach władzy ludowej najszersze masy ludowe chcą mieć taką ordynację wyborczą, która w pełni wyrażać będzie ich suwerenne prawa jako gospodarzy i zapewni im pełną swobodę wyrażania swojej woli.

Przedłożony projekt ordynacji trafnie wyraża dążenia mas.

Ordynację przenika głęboki, ludowy demokratyzm. Ordynacja nie tylko głosi demokratyczne zasady wyborcze, ale i stwarza gwarancję urzeczywistnienia tych zasad w praktyce.

Wyrazem głębokiego demokratyzmu ordynacji jest system wysuwania kandydatów na posłów przez stronnictwa polityczne i masowe organizacje mas pracujących, zarówno przez centralne jak i terenowe władze tych stronnictw, z uwzględnieniem kandydatów, wysuniętych bezpośrednio przez masy pracujące na zebraniach fabrycznych, gromadzkich, spółdzielczych itp.

Wysuwanie kandydatów będzie potężnym czynnikiem uaktywnienia mas, skutecznym środkiem kontroli społecznej, przejrzenia i wysunięcia przez masy rzeczywiście najlepszych ich przedstawicieli.

Ordynacja wyborcza przyciąga szerokie masy pracujące do bezpośredniego udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów. Aparat, który ma przeprowadzić wybory, będzie wyłoniony przez rady narodowe spośród szerokiego aktywu społecznego, bezpośrednio spośród ludzi pracy.

Dłużej zatrzymuje się mówca na sprawie kontroli wyborców nad działalnością posłów i stwierdza: nasi wyborcy winni pamiętać o tym prawie zagwarantowanym im przez Konstytucję, winni kontrolować działalność swych posłów. Jest to jeden z podstawowych warunków realizacji zasady udziału mas w rządzeniu krajem, zapewnienia że masy ludowe stanowią nie tylko głosujący, ale i rządzący naród.

Podkreślając dalej, że ordynacja wyborcza jest rozwinięciem i skonkretyzowaniem postanowień Konstytucji, którą masy ludowe przyjęły jako uwieńczenie i podsumowanie swych zwycięstw i osiągnięć, pos. Morawski mówi: nie ulega wątpliwości, że również i przedłożoną ordynację wyborczą masy ludowe przyjmą jako swoją, robotniczo - chłopską, prawdziwie demokratyczną, wzmacniającą ich władzę w kraju, ułatwiającą dalsze rozszerzanie i rozwijanie praw i swobód demokratycznych ludu pracującego.

Pos. Morawski wykazuje następnie, że w okresie, kiedy my w Polsce wprowadzamy nowe demokratyczne prawo wyborcze — najbardziej demokratyczne prawo, jakie kiedykolwiek miał naród polski — w krajach kapitalistycznych zaostrza się atak sił reakcyjnych na prawa i swobody demokratyczne mas.

Nawet te mizerne prawa i swobody obywatelskie w ramach burżuazyjnej demokracji, jakie burżuazja zmuszona była niegdyś przyznać narodowi pod naporem mas, obecnie są w brutalny sposób deptane i ograniczane. W parze z tym idzie bezwzględne ograniczanie praw wyborczych mas ludowych za pomocą oszukańczych, specjalnie okrojonych do potrzeb reakcji ordynacji wyborczych.

Ograniczenia wyborcze w krajach burżuazyjnych Europy łączą się ze wzrastającym naciskiem imperialistów USA na te kraje.

Gdy fala faszyzmu wzbiera w krajach kapitalistycznych — mówi pos. Morawski — gdy masy ludowe znajdują się w ciężkim boju o swoje prawa do życia i wolności — nasza Konstytucja, nasz szeroki ludowy demokratyzm, nasz demokratyczny system wyborczy, niewątpliwie będą jednym z czynników rewolucjonizujących masy w ich walce, wskazujących jak szerokie suwerenne prawa i wolności stanowi dla siebie naród, który wyzwolił się z jarzma imperializmu i sam kształtuje swoje losy.

Przechodząc do sprawy wyborów do przyszłego Sejmu — pos. Morawski oświadcza, że będą się one odbywały w odmiennych warunkach, aniżeli wybory w r. 1947.

Wówczas wybory do Sejmu odbywały się w warunkach zaciętej najostrzejszej walki o bozu demokracji ludowej pod przewodem klasy robotniczej przeciwko działającym jeszcze, mającym poważne pozycje siłom reakcji. Była to wielka batalia klasowa z wrogiem o ugruntowanie demokracji ludowej, chociaż wynik tej walki już wtedy był przesądzony.

Wybory w r. 1952 odbywać się będą w warunkach zwycięstwa mas ludowych, gdy władza ludowa jest już ostatecznie utrwalona, gdy siły reakcji są rozgromione, a jej niedobitki stoczyły się do roli ośrodków szpiegowskich i dywersyjnych na usługach imperialistycznych wywiadów.

Polskie masy pracujące idą do wyborów w r. 1952 z wielkim dorobkiem w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, podniesienia jego sił gospodarczych i obronnych, rozwoju kultury i oświaty naszego narodu.

Kampania wyborów do Sejmu niewątpliwie umocni i rozszerzy nasz front narodowy i wzmoże walkę z niedobitkami podziemia i obcej dywersji, przyczyni się do dalszego zespolenia narodu, do przyśpieszenia naszego marszu naprzód w wykonaniu wielkich zadań budownictwa siły i dobrobytu narodu oraz stanie się wielką szkołą aktywności społecznej i politycznej najszerszych mas, podniesienia ich świadomości, ich poczucia odpowiedzialności jako gospodarzy kraju, jako narodu nie tylko głosującego, ale faktycznie rządzącego krajem.

Przedłożony projekt ordynacji wyborczej do Sejmu stwarza warunki do tego, aby najszersze masy ludowe mogły w swobodny i nieskrępowany sposób wyrazić swą wolę, wybrać Sejm godny tych wielkich ogólnonarodowych zadań, posłać do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli, ludzi, którzy potrafią pracować dla narodu, ludzi rozważnych i uczciwych, nieubłaganych w walce z wrogami ludu, kochających swój kraj i naród, gotowych oddać wszystkie siły dla sprawy robotniczo-chłopskiej.

Pos. Morawski oświadcza wśród oklasków, że Klub Poselski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będzie głosował za projektem ustawy.

Idziemy do wyborów w atmosferze współpracy, przyjaźni, zaufania robotników, chłopów i pracującej inteligencji

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL — przemawia pos. **Ozga - Michalski.** Na wstępie mówca nawiązuje do faktu, że uchwaleniem ordynacji wyborczej obecny Sejm zamyka swą pięć i pół roku trwającą działalność i stwierdza:

Sejm nasz zapisał się do historii pracą prostych ludzi, pracą robotników i chłopów, którzy poprzez nas sprawowali w tym parlamencie swoją władzę, swoje robotniczo - chłopskie rządy.

Rozparcelowane majątki, unarodowione kopalnie i fabryki, stokrotny wzrost oświaty i kultury — wzrost poziomu rolnictwa i potężny rozwój przemysłu — oto droga Sejmu, który dzięki poparciu narodu mógł wprowadzić w życie program robotniczo - chłopski.

Dla podkreślenia olbrzymich zdobyczy i osiągnięć narodu polskiego w okresie władzy ludowej mówca — cytując głosy pisarzy i pamiętnikarzy — przypomina ogrom nędzy i niewoli, jakie były udziałem polskiego chłopstwa w okresie rządów obszarniczo - kapitalistycznych, przypomina fałszerstwa wyborcze oraz faszystowską konstytucję i ordynację wyborczą 1935 r., wskazuje na walkę z obszarnikami i rządem faszystowskim, którą toczyły masy chłopskie wspólnie z robotnikami w umacniającym się stale Froncie Ludowym.

Przechodząc do sprawy zbliżających się wyborów, pos. Ozga - Michalski podkreśla: wybory odbędą się w duchu nowej Konstytucji w myśl demokratycznych zasad przedstawionych w przedłożonym projekcie ordynacji wyborczej. U nas nie ma kapitalistów, nie ma obszarników, nie ma również ich nacisku na ludzi pracy. My idziemy do wyborów w atmosferze współpracy robotników, chłopów, inteligencji, w atmosferze przyjaźni i zaufania, które daje nam wspólnie we froncie narodowym prowadzo na walka o pokój i socjalizm.

Świadomy udział chłopów, udział Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w szerokiej uświadamiającej kampanii przedwyborczej, będzie naszą wspólną, a zarazem najbardziej osobistą każdego chłopa walką o przyszłość i szczęście naszych rodzin, o pokój i niezależność naszej Ojczyzny.

Naród polski — jedynym gospodarzem swojej Ojczyzny

Pos. Wende (SD) przypomina na wstępie, jak w czerwcu 1935 r. w ówczesnym Sejmie, po przeforsowaniu bojkotowanej przez cały naród konstytucji kwietniowej, klika sanacyjna lansowała na gwałt faszystowską ordynację wyborczą, by zabezpieczyć swe chwiejące się rządy.

Projekt tej ordynacji rażąco antyludowy, nawet w zestawieniu z poprzednimi burżuazyjnymi ordynacjami wyborczymi zmierzał już jawnie do całkowitej, nieskrępowanej eliminacji z Sejmu wszelkich przedstawicieli klasy robotniczej, chłopstwa, pracującej inteligencji, rzemiosła itd. Cenzus wieku podwyższony został dla czynnego prawa wyborczego z lat 21 na 24, a dla biernego z 25 na 30 lat. Powszechność wyborów obwarowywana została 10 punktami, które niesłychanie powiększyły ilość obywateli pozbawionych prawa głosu.

W jakże innej — podkreśla pos. Wende — diametralnie różnej sytuacji społecznej i gospodarczej, w jakże innej, specyficznie odmiennej atmosferze moralno - politycznej toczą się dzisiejsze nasze obrady nad naszą, najbardziej w historii naszego narodu demokratyczną ordynacją wyborczą.

Ustawa o ordynacji wyborczej do pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej — oświadczył w zakończeniu mówca — jak złota klamra zamyka księgę ustawodawczej działalności obecnego Sejmu, który począwszy od pierwszych ustaw z lutego 1947 r., w ciągu 5 i pół letniej pracy, mimo różnych trudności — zdołał jako kontynuator Krajowej Rady Narodowej położyć mocne podwaliny pod nasze demokratyczne ustawodawstwo ludowe, którego cechą znamienną jest to, że uczyniło z narodu polskiego jedynego rzeczywistego gospodarza Ojczyzny.

Po krótkiej przerwie przewodniczący wicemarszałek Barcikowski, który udziela głosu pos. **Helenie Jaworskiej (PZPR).**

Młodzież pełnoprawnym gospodarzem kraju

Mówczyni stwierdza na wstępie, że masy młodzieży z największą radością przyjęły historyczny fakt uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przypomina wzruszający moment ślubowania tysięcy uczestników Zlotu, na wierność Konstytucji, po czym stwierdza, że dobitnym wyrazem wielkich zdobyczy młodzieży jest projekt ustawy o ordynacji wyborczej, przedłożony dziś Sejmowi. W myśl przedłożonej ustawy, zgodnie z Konstytucja, obniżony zostaje poważnie, bo do 18 lat, wiek obywateli posiadających prawo wybierania do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dzięki temu miliony młodych obywateli, miliony chłopców i dziewcząt będą mogły po raz pierwszy w naszej historii wraz z całym narodem decydować o wyborze Sejmu.

Konstytucja, a w ślad za nią przedłożona ustawa, obniża poważnie, bo do 21 lat, wiek obywateli, którzy mogą być wybierani do Sejmu. Dzięki temu do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej, najwyższego organu władzy państwowej, wejść będą mogli przedstawiciele młodego pokolenia, by reprezentować w nim wolę i interesy milionowych mas młodzieży.

W żadnym państwie kapitalistycznym młodzież nie ma i nie może mieć takich praw — podkreśla posłanka Jaworska. Burżuazyjne prawa wyborcze dyskryminują szczególnie dotkliwie młodzież, 18-letni, a więc u nas pełnoletni obywatel, nie jest w państwie kapitalistycznym uznawany za dojrzałego do wypowiadania swej woli w akcji wyborów. W szczycących się swą rzekomą „demokracją" w Stanach Zjednoczonych i w Anglii cenzus wieku wynosi 21 lat, w „demokratycznej" Danii i Holandii — 25 lat.

Nasz ustrój podnosi miliony młodych ludzi do rangi pełnoprawnych współgospodarzy swej ojczyzny. Od nich samych zależy, by z prawa tego w pełni korzystać, by wnosić trwały wkład w wielkie dzieło budowy socjalistycznej Polski.

Spółdzielcy staną razem z całym narodem

Pos. Bieniek, jako działacz spółdzielczy, szczególnie szeroko wypowiada się na temat tych przepisów ordynacji wyborczej, które przewidują prawo zgłaszania kandydatów na posłów m. inn. i przez przedstawicieli spółdzielczości.

Mówca podkreśla dalej, że spółdzielcy polscy z radością i wzruszeniem przyjęli uznanie roli i zapewnienie spółdzielczości ze strony państwa ludowego poparcia, pomocy i opieki. Nadane obecnie spółdzielczości w ordynacji wyborczej prawa do wysuwania kandydatów na posłów do Sejmu stanowić będą dalszy i silny bodziec do powiększenia ze strony spółdzielców ich wysiłków w ofiarnym i wzorowym wykonywaniu zadań, w ich udziale w rozbudowie potęgi i wspaniałości naszej Ludowej Ojczyzny, w walce o utrwalenie pokoju.

Kobiety korzystają z pełni praw wyborczych

Pos. Marczakowa (PZPR) poświęciła swe przemówienie zagwarantowanemu w Konstytucji i projekcie ordynacji wyborczej pełnemu równouprawnieniu kobiet.

Wyrazem tego jest szeroki ich udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego, stały wzrost zatrudnienia kobiet i stale wzrastająca ich aktywność w walce o wykonanie planów produkcyjnych.

Pos. Marczkowa przypominając udział kobiet w walkach proletariatu z ustrojem kapitalistycznym o Polskę Ludową stwierdza m. inn.:

Konstytucja i rozwijająca jej zasady ordynacja wyborcza są najpiękniejszym pomnikiem wystawionym wielkim bojowniczkom o wolność, które od Emilii Plater do Małgorzaty Fornalskiej i Hanki Sawickiej walczyły o Polskę wolną, sprawiedliwą, Polskę, której Konstytucja dziś na zawsze proklamowała i zabezpieczyła pełne prawa kobiet.

Ordynacja wyborcza gwarantuje kobietom pełnię praw wyborczych. Rozumieją i dumne są z tego kobiety polskie jako równoprawne obywatelki, które masowo wezmą najczynniejszy udział w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Chłopi rozumieją siłę tkwiącą w jedności naszego narodu

Przemawiający następnie pos. *Jaworski (PZPR)* podkreśla, że obrady Sejmu nad ordynacją wyborczą wywołały wśród chłopów pracujących wielkie zainteresowanie i śledzone są przez nich z uwagą.

Szerzej mówi pos. Jaworski o roli ZSCh, jako masowej organizacji mało i średniorolnych chłopów, następnie o formach praktycznego udziału chłopów w sprawowaniu władzy i stwierdza, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i opracowana na jej podstawie ordynacja utrwalają dotychczasowy i gwarantują dalszy twórczy udział ludu pracującego w rządzeniu państwem.

Stwierdzenie to mówca rozwija analizując postanowienia projektu ordynacji wyborczej o wysuwaniu kandydatów na posłów, o odpowiedzialności posła wobec wyborców i o powszechności wyborów.

Następnie mówca podkreśla, że jest niewątpliwe, iż wróg klasowy, wyzyskiwacz — kułak, spekulant, plotkarz, sabotażysta w okresie kampanii wyborczej nie zaniecha walki. W związku z tym poseł mówi o wielkich zadaniach, jakie stawia sobie chłopstwo pracujące, zrzeszone w ZSCh w związku z kampanią wyborczą. Zadania te polegają przede wszystkim na wielkiej pracy uświadamiającej.

Będziemy usilnie pracować nad tym, aby każdy pracujący chłop i każda chłopka rozumieli niepokonaną moc, tkwiącą w jedności całego narodu, oparta o piękną, patriotyczną treść Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Poprawka posła Nagórskiego

Pos. Nagórski (SD) stwierdza, że w punkcie 3 art. 12 projektu ordynacji wyborczej mamy pewne niezupełnie ścisłe sformułowania, jak np. przestarzała nomenklatura — dom starców, lub domy inwalidów. W związku z tym pos. Nagórski wnosi o wprowadzenie do projektu ordynacji wyborczej poprawki przez nadanie art. 12 w punkcie 3-im następującego brzmienia:

Można tworzyć obwody głosowania w szpitalach, sanatoriach i w innych zakładach służby zdrowia oraz w zakładach pomocy społecznej i w zakładach inwalidzkich, o ile przebywa w nich co najmniej 50 wyborców.

Wicemarszałek Barcikowski oświadcza, że poprawka ta zostanie poddana pod głosowanie w dniu jutrzejszym.

Posiedzenie Sejmu odroczone zostało do dnia 1 sierpnia 1952 r. do godz. 10 rano.

Wybory wydobędą nowe, ogromne zasoby twórczego entuzjazmu i zapału mas ludowych miast i wsi

Dalszy ciąg przemówienia posła Juszkiewicza w Sejmie Ustawodawczym RP

(Dokończenie z str. 1)

nelu spisy wyborców będą wyłożone najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów do publicznego wglądu. Dalszą gwarancją urzeczywistnienia powszechności wyborów są przepisy przewidujące tworzenie obwodów głosowania w sposób najdogodniejszy dla wyborców. Wybory mogą odbywać się tylko w dniu wolnym od pracy, czas głosowania określa się na 16 godzin, tj. od 6 rano do 22 bez przerwy. Zasadę powszechności prawa wyborczego umacnia specjalny przepis, który głosi, że jeśli w okręgu wyborczym mniej niż połowa uprawnionych brała udział w wyborach — wówczas wybory przeprowadza się powtórnie.

Ordynacja wyborcza zapewnia w całej pełni równość i tajność głosowania

Równość wyborów zabezpiecza ordynacja wyborcza przepisem ustalającym, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos oraz przepisem mówiącym o tym, że w każdym okręgu wyborczym wybiera się taką ilość posłów, jaka odpowiada ilości mieszkańców w okręgu w stosunku: 1 poseł na 60 tys. mieszkańców.

Mówca przypomina, że w Polsce burżuazyjnej ustalano okręgi wyborcze z reguły w ten sposób, aby zmniejszyć znaczenie głosów robotniczych i chłopskich. Np. na jeden mandat w warszawskiej dzielnicy, zamieszkałej przez klasy posiadające starczyło kilka tysięcy głosów, podczas gdy w dzielnicach robotniczych na jeden mandat trzeba było kilkanaście tysięcy głosów, w powiatach zaś o przewadze ludności ukraińskiej i białoruskiej — do 100 tys. głosów.

Podobnie przedstawia się ta szczególna geografia wyborcza we wszystkich państwach burżuazyjno-demokratycznych. W Anglii zdarza się, że w okręgach robotniczych dla wysłania posła do Izby Gmin potrzeba aż 75 tys. głosów, podczas gdy tylko ok. 30 tys. głosów wymaga się w innych okręgach. Pos. Juszkiewicz przytacza przykłady burżuazyjnej „arytmetyki wyborczej" tj. sposobu obliczania głosów, który prowadzi do przekreślenia setek tysięcy, a nawet milionów głosów robotniczo-chłopskich.

W Polsce kapitalistyczno-obszarniczej jak wskazują ówczesne oficjalne wykazy w wyborach w 1922 r. na jeden mandat endecki, piastowski lub „Wyzwolenia" trzeba było 15—20 tys. głosów, a na jeden mandat Związku Proletariatu Miast i Wsi — ponad 60 tys. głosów.

Nasz system ustalania wyniku wyborów na podstawie większości absolutnej, łączący głosowanie na listy z prawem wykreślania poszczególnych kandydatur oraz obliczania głosów oddzielnie dla każdego z kandydatów — oświadcza mówca — gwarantuje pełną zasadę równości. Urzeczywistnienie zasady bezpośredniości wyborów znajduje wyraz w tym, że sam wyborca bezpośrednio wypowiada się w sprawie każdego kandydata. Wybory nasze są jednostopniowe. W naszych obecnych wyborach nie ma list państwowych, toteż nikt nie może wejść do Sejmu, kto nie został bezpośrednio wybrany.

Wobec tego, że nikt nie może kandydować jednocześnie w kilku okręgach i lista wyborcza nie może zawierać więcej nazwisk kandydatów niż może ich wybrać dany okręg, przeto wyborcy głosują na tych ludzi, których chcą wybrać do Sejmu. Mówca wskazuje na to, że w państwach burżuazyjnych znane są praktyki wyborcze polegające na tym, że jedna i ta sama osoba kandydując w kilku okręgach zbierała głosy po to, aby przeprowadzić do parlamentu z dalszych miejsc listy okręgowej lub z list państwowych ludzi, których wyborcy nie znali i na których faktycznie nie oddali swych głosów.

Pos. Juszkiewicz mówi dalej o zabezpieczeniu przez naszą ordynację wyborczą w całej pełni tajności głosowania. Karty wyborcze nie posiadają żadnych cech ani znaków odróżniających i zadrukowane są tylko z jednej strony. W lokalach wyborczych znajdują się do dyspozycji wyborców pomieszczenia za zasłoną. Wyborca rzuca do urny kartkę złożoną w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna. Mówca przypomina, jak wyglądała tajność wyborów w Polsce sanacyjnej, jak również w innych krajach szeroko reklamujących swój burżuazyjny demokratyzm. Wyborca angielski rzuca do urny kartkę oznaczoną tym samym numerem jaki figuruje przy jego nazwisku w rejestrze wyborczym, w Ameryce istnieje faktycznie system kontroli, na kogo obywatel głosuje, system rozwijany i szeroko wykorzystywany przez amerykańskie gestapo — FBI.

Mówca stwierdza dalej, że rzeczywisty i pełny demokratyzm naszego systemu wyborczego znajduje również wyraz w trybie zgłaszania kandydatów. Zgodnie z ordynacją wyborczą prawo zgłoszenia kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, ZSCh, ZMP i innym masowym organizacjom ludu pracującego. Ordynacja przewiduje zgłaszanie kandydatów nie tylko przez ogniwa centralne, ale przez terenowe organa i to zarówno z własnej inicjatywy organizacji, bądź spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowniczych w zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich, na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR i żołnierzy.

Mówca przypomina podstępne praktyki zgłaszania kandydatur w Polsce pod rządami burżuazji, kiedy to swych kandydatów na posłów narzucały wyborcom ośrodki obszarnictwa i kapitalizmu oraz rządowy aparat ucisku, posługujący się klikami partyjnymi, zamaskowanymi agentami burżuazji, pełnomocnikami zagranicznych monopoli, a nieraz wręcz dwójkarzami!

Stwierdzając, że w państwach burżuazyjnych tryb wysuwania kandydatów jest nagrawaniem się z praw demokratycznych, pos. Juszkiewicz podaje konkretne przykłady narzucania kandydatur przez obszarnictwo, kapitalistów i monopole wszystkim partiom stojącym na gruncie ustroju kapitalistycznego. W Anglii partia pracy według danych jej sekretariatu — posiada wśród posłów Izby Gmin 40 fabrykantów, obszarników i bankierów, a na 37 posłów labourzystowskich, którzy uchodzą za górników, tylko dwóch pracowało faktycznie w kopalni. W Ameryce przy systemie narzucania kandydatur, przyznaje się prawo wybieralności jedynie kreaturom sfer finansowych, przeprowadzanym przy pomocy uzależnionych od nich funkcjonariuszy partyjnych i zwykłych gangsterów.

Natomiast burżuazja bezceremonialnie łamie prawo wybieralności działaczy z partii szczerze broniących praw ludu, stosując szeroko metody unieważniania list i więzienia kandydatów. Praktyki te szeroko stosowane były w Polsce burżuazyjnej zarówno przed, jak i po faszystowskim przewrocie Piłsudskiego.

Te oszukańcze praktyki spowodowały, że chłopi polscy „wybierali" z list „Piasta", „Wyzwolenia", „Stronnictwa Chłopskiego" i „PSL - Lewicy" całą falangę agentów burżuazji — takich „chłopskich" posłów, jak pułkownicy Miedziński, Polakiewicz, Kościałkowski i Poniatowski, jak obszarnicy, właściciele terenów naftowych w rodzaju Długosza i Hamerlinga. Robotnicze głosy wykorzystywali tacy zdrajcy i agenci faszyzmu, jak Moraczewski, Jaworowski, Pużak, Arciszewski czy Zaremba.

Konsekwentna realizacja zasady ludowładztwa

Poseł — sprawozdawca przeciwstawia tym oszukańczym manewrom burżuazji naszą ordynację wyborczą, która konsekwentnie realizuje zasadę ludowładztwa, zabezpiecza szeroką aktywność mas ludowych w procesie wysuwania kandydatur. Partyjni i bezpartyjni, mężczyźni, kobiety i młodzież w ramach organizacji politycznych, zawodowych i spółdzielczych, lub bezpośrednio na zgromadzeniach w zakładach pracy, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach będą mieli prawo i pełną możliwość wysuwania i szerokiego omawiania kandydatur.

Ordynacja daje wyborcom możność dokonania wyboru między wysuniętymi kandydatami, a przy obliczaniu głosów ustala najbardziej demokratyczną zasadę bezwzględnej większości głosów.

Za wybranych zaś uważa się kandydatów lub zastępców, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów i o ile każdy z nich otrzymał więcej niż połowę głosów.

Pełnemu urzeczywistnieniu zasady, że poseł wyraża wolę większości wyborców służy przepis ordynacji o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu wówczas, gdy w wyborach wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych oraz wtedy, gdy nikt z kandydatów w okręgu wyborczym nie uzyskał bezwzględnej większości ważnych głosów.

Ordynacje wyborcze żadnego z państw kapitalistycznych takich przepisów nie znają.

Tryb wysuwania kandydatów pozwala na wysunięcie przez masy pracujące najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej związanych z tymi masami ludzi, których czyny świadczą o tym, że będą godnymi wyrazicielami woli polskiego ludu pracującego, walczącego o rozkwit Ojczyzny, o pokój i zwycięskie budownictwo socjalizmu.

Urzeczywistnienie przez naszą ordynację wyborczą zasad demokratycznych — oświadcza dalej mówca — znajduje wyraz w organizacji i trybie powoływania organów, do których należy przeprowadzenie wyborów. Podczas, gdy w Polsce przedwrześniowej, tak jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, zadanie przeprowadzenia wyborów powierzone było biurokratycznemu aparatowi państwowemu, całkowicie uzależnionemu od rządu, to nasza ordynacja wyborcza przewiduje powołanie przez Radę Państwa kolegialnego organu Państwowej Komisji Wyborczej zaś — komisji okręgowych i obwodowych przez prezydia wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Oznacza to przesunięcie bazy aparatu wyborczego na płaszczyznę społeczną.

Ordynacja wyborcza przewiduje kontrolę społeczną wyborów na wszystkich etapach procesu wyborczego. Całość projektu ordynacji i wszystkie jej artykuły cechuje jasność i dokładność, wykluczająca jakiekolwiek rozbieżne interpretacje. Wszelkie nadużycia zagrożone są surowymi karami.

Przez cały okres wyborów, który w myśl ordynacji wyborczej trwa nie mniej niż 55 dni, na usługach wyborców znajdują się wszystkie olbrzymie środki potrzebne dla wszechstronnego informowania wyborców: — prasa, radio, środki łączności, sale zebrań itp.

W państwach kapitalistycznych wszystkie te środki posiada w swym ręku burżuazja i wykorzystuje je dla oszukiwania, dezorientowania i terroryzowania mas ludowych. Nie cofa się przed nadużywaniem nie tylko aparatu policyjnego i fiskalnego, nie tylko całej administracji — ale również szkoły i ambony.

W Polsce sanacyjnej panował gwałt, terror i oszustwo wyborcze

Pos. Juszkiewicz przytacza wyniki cynicznego stosowania tego systemu w okresie rządów burżuazyjno-obszarniczych w Polsce. Chłopi z okolic Białej Podlaskiej, Radzynia i Włodawy rzekomo wybrali swoim posłem księcia Czetwertyńskiego. Chłopi spod Siedlec, Węgrowa i Sokołowa posłali rzekomo do Sejmu osławionego reakcjonistę arcybiskupa Teodorowicza. Posłem fornali spod Płocka był prezes związku ziemian, a robotników warszawskich — prezes Lewiatana — Wierzbicki. Sanacja jeszcze bardziej udoskonaliła ten system, dzięki czemu 80 tysięcy chłopów ukraińskich z Wołynia reprezentował jako senator książę Radziwiłł. W wyniku tego oszukańczego systemu w 1919 r. endecja reprezentująca oficjalnie interesy obszarników, przemysłowców, kamieniczników i kupców zdobyła 140 mandatów. Chłopom i robotnikom kazano wtedy głosować na 5 różnych partii, przy tym w każdej z nich znajdowali się agenci burżuazji, którzy później zrzucili maskę i przeszli do sanacji.

Ordynacja wyborcza z roku 1921 nie przeszkodziła faszystowskiej dyktaturze wprowadzić do Sejmu w 1930 r. 249 posłów ze znienawidzonego i otoczonego powszechną pogardą BBWR.

Naród polski — oświadcza dalej mówca — poznał w okresie dwudziestolecia kilka burżuazyjnych systemów wyborczych i miał okazję przekonać się w praktyce, jak niezawodnie wszystkie one działały na rzecz wszechwładzy obszarnictwa i kapitalistów. Miał okazję przekonać się, że wszystkie one były systemami oszustwa i gwałtu, że tamowały dostęp do Sejmu prawdziwym przedstawicielom interesów i dążeń ludu pracującego.

Niewiele lat było potrzeba dla zdemaskowania w oczach ludu lokajskiej roli agentur burżuazji w legalnych stronnictwach. Krzepła rewolucyjna świadomość mas. W klasie robotniczej narastała decyzja szturmu na dyktaturę burżuazji.

Pamiętamy, jak to Składkowski skarżył się na tajemniczą „mafię w SL", która pokierowała strajkami chłopskimi wbrew „legalnemu" kierownictwu SL. Na czele mas ludowych szli wtedy bohaterscy bojownicy KPP. Lud polski zwracał swe myśli i uczucia ku wielkiemu Krajowi Rad.

Najbezczelniejsze kłamstwa i najpodlejsze oszczerstwa nie mogły więcej zaćmić imponującego dzieła budowy socjalizmu — w ZSRR.

W Polsce narastała fala rewolucyjnych walk. Rozszerzał się i umacniał front ludowy. Wtedy to burżuazja dla obrony swej dyktatury musiała coraz częściej oszukańcze słowa zastępować kulą policyjną. W miejsce konstytucji i ordynacji wyborczej z r. 1921 — sanacyjny faszyzm narzucił jawnie faszystowską konstytucję i ordynację z 1935 r. Było to rozszerzenie na cały naród systemu stosowanego wobec KPP już od 1919 roku.

Pos. Juszkiewicz wskazuje, że rządy przedwrześniowe charakteryzuje umacnianie się dyktatury obszarniczo-kapitalistycznej poprzez przejście od konstytucji i ordynacji wyborczej w 1921 r. do konstytucji i ordynacji z 1935 r., od Daszyńskiego, Witosa, Korfantego i Grabskiego do Piłsudskiego, Becka, Grabowskiego i Rydza.

Kapitalizm na swoim ostatnim etapie, na etapie imperialistycznego gnicia, idzie w tym kierunku we wszystkich krajach. Jest to kierunek od burżuazyjnej pseudodemokracji do Mussoliniego i Hitlera — do osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej — do faszystowskich gwałtów w rodzaju aresztowania Jacques Duclos i Andre Stila — jest to kierunek do chadeków de Gasperiego i neohitlerowców Adenauera, którzy błogosławieni przez Watykan hitlerowskim wzorem zaginają krzyż w kształt swastyki.

W przeciwieństwie do tej drogi burżuazyjnej dyktatury — ZSRR i kraje demokracji ludowej konsekwentnie i w całej pełni urzeczywistniają socjalistyczną demokrację.

Wybory jeszcze mocniej zwiążą masy ludowe z Państwem i władzą ludową

Wybory przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, rozwijając zasady Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, staną się aktem politycznym olbrzymiej doniosłości dla narodu polskiego. Zaktywizują one masy ludu pracującego miast i wsi, wydobędą nowe ogromne zasoby energii twórczej, spotęgują entuzjazm i zapał i jeszcze bardziej umocnią wolę patriotycznej walki o najpełniejszy rozkwit narodu polskiego, o jego niepodległość i suwerenność.

Wskazując, że w państwach burżuazyjnych wybory stają się fikcją, a głównym ich celem jest odwrócenie uwagi mas od właściwego frontu walki — od frontu walki między masami ludowymi i ich ciemiężycielami, między siłami pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki i siłami wojny, które organizuje imperializm amerykańsko-hitlerowski — pos. Juszkiewicz podkreśla, że [illegible] dowe coraz bardziej poznają to oszustwo.

Przykładem tego są ostatnie wybory w USA, w których wzięło udział zaledwie 42 proc. uprawnionych do głosowania.

Mówca oświadcza w zakończeniu swego przemówienia, że w naszym kraju, którego jedynym pełnoprawnym gospodarzem jest lud pracujący, akt wyborczy jeszcze silniej zespoli naród wokół klasy robotniczej i jej partii w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Jeszcze mocniej zwiąże masy ludowe z Państwem i władzą ludową.

Wobec pełnej zgodności projektu ordynacji wyborczej z Konstytucją — pos. Juszkiewicz wnosi w imieniu komisji o uchwalenie tego projektu wraz z poprawkami.

DEBATA NAD PROJEKTEM ORDYNACJI WYBORCZEJ

Po przemówieniu posła Juszkiewicza rozwinęła się debata nad przedłożonym projektem ordynacji wyborczej. Przemawiali kolejno posłowie: Morawski (PZPR), Ozga - Michalski (ZSL), Wendę (SD), Jaworska (PZPR), Bieniek — działacz spółdzielczy, Marczakowa (PZPR), Jaworski (PZPR) i Nagórski (SD).

Po tych przemówieniach wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu do dnia 1 sierpnia br.

Przodujący górnicy odznaczeni Krzyżami Zasługi

WARSZAWA (PAP). Najlepsi górnicy i pracownicy górnictwa, zostali odznaczeni w dniu Święta Odrodzenia Polski za wysoką wydajność pracy i ofiarną długoletnią służbę wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali m. in.:

Marcin Kłoska — weteran pracy górniczej, ur. w 1851 r. Od 14 roku życia pracował jako górnik i jako palacz kotłowy w kopalniach. Mimo podeszłego wieku bierze obecnie czynny udział w życiu społecznym.

Jerzy Świeży — kierownik Zakładu Budowy kop. „Wesoła II". Świeży jest oddanym i ofiarnym pracownikiem i dobrym organizatorem robót. Wpłynął on znacznie na przedterminowe rozpoczęcie produkcji kopalni.

Leon Stolarz — sztygar maszynowy, zmianowy w kopalni „Wesoła II". Wykonał wraz z całą załogą wszystkie roboty w szybie głównym i wentylacyjnym na trzy miesiące przed terminem. Zastosował przy tym wiele pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły 8.600.000 zł. oszczędności.

Józef Włoszek — młody górnik kopalni „Brzeszcze". Przoduje we współzawodnictwie, osiągając 235 proc. normy. Obecnie realizuje przypadające na niego według obowiązujących norm zadania 5 roku Planu 6-letniego.

Dr Adam Tokarski — główny geolog Państwowego Przedsiębiorstwa Wierceń Poszukiwawczych w Krakowie. Wykrył nowe pola naftowe i opracował plany ich eksploatacji.

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI odznaczeni zostali m. inn.:

Henryk Turleiski — jeden z czołowych rębaczy przodowych kopalni „Piotrowski". Wykonuje on 166 proc. normy. Za wzorową pracę zawodową w roku 1950 po raz pierwszy otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Inż. Kamil Barański — starszy inspektor Departamentu Prac Górniczych Niewęglowych Ministerstwa Górnictwa. Położył duże zasługi w dziedzinie przeróbki ropy naftowej i dalszego rozwoju przemysłu naftowego.

Kazimierz Grabiarz — młody górnik kopalni „Brzeszcze" wykonuje obecnie przypadające na niego według obowiązujących norm zadania 5 roku planu. Osiąga 216 proc. normy.

Jan Szewczyk — 23 letni rębacz kopalni „Makoszowy" organizator brygady młodzieżowej na chodniku. Systematycznie przekracza normy. W roku ubiegłym odznaczony był Brązowym Krzyżem Zasługi.

„GŁOS SZCZECIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa". Adres Redakcji: Szczecin, Aleja Wojska P[illegible]o nr 29, telefony sekretariat redakcji 58-27, redaktor naczelny 58-27, zast. red. naczelnego 20-26, sekretarz redakcji 20-26, redaktor dyżurny (nocny) 29-23, red. techniczny 58-06, dział partyjny 20-26 i 73-18, dział morski 25-26, dział rolny 62-25, dział ekonomiczny 62-25, dział miejski 25-26, dział kul[illegible] 22-18, dział korespondentów 44-58, dział listów i interwencji 44-58, dział sportowy 58-27. Adres administracji: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 57-41. Dział ogłoszeń 66-3[illegible]. Dział wydawniczy 62-35. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne, tel. 42-05. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". „GŁOS KOSZALIŃSKI" — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18, tel. 587. A-3-10631

ŻYCIE i kultura

DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Nr 31 (69) Koszalin, 2 sierpnia 1952 r. Rok II.

STANISŁAW SZYDŁOWSKI

Wiersze ze Zlotu

O czarodziejskich chustach zlotowych

Pierwszy dzień Zlotu. Ranek się okrył
mokrymi kocami chmur.
Dworzec warszawski szary i mokry.
Deszcz siąpi. Brr...

Na Woli, w szkole, nasz dach nad głową.
(Choć na łeb nie będzie nam lać!)
Natychmiast piękną chustę zlotową
kupił tam każdy z nas.

Ach, co za chusty! Ledwie zabłysło
w oczach dziewczęcych od chust
i zaraz słońce na niebo wyszło,
i, patrzcie, nie siąpi już!

Słońcu i niebu bijemy brawa,
lecz wiemy: to chustek czar.
Chusto zlotowa, służ mi za krawat,
bo jak ja cię nosić mam?!

Cała Warszawa nosi cię z wdziękiem,
mieć chustę, to szczęście mieć...
I od tej chwili nad nami błękit,
z nami — wesoła pieśń.

Karnawał na Wiśle

Wicher od kapeli rwie do kapeli,
spódniczki tylko fruwają.
Hej, grzmij, kapelo, lud się weseli,
gospodarz we własnym kraju!

Wszyscy się bawią. To serca poryw.
W tych pląsach musisz wziąć udział.
Na niebie w tańcu mkną gwiazdozbiory,
nad rzeką wirują ludzie.

Wisła — kwiecista chusta zlotowa,
kwiat każdy to płonie, to gaśnie.
— Koleżanka z Jasienicy?... Bo ja spod Krakowa...
Jasienica to Szczecin?... Ach, właśnie!

Noc rozczesuje ogniste włosy,
przegląda się w rzece w błyskach.
— Ach, spójrzcie kolego, to gwiazdy czy mosty?
— Koleżanka jest piękna jak Wisła.

Patrzcie jak suną! Patrzcie jak tańczą!
Któż to tak krzesze iskry?
Ach, to Syrena z mieczem i tarczą
tańczy z Gryfem szczecińskim.

Wirują ludzie i gwiazdozbiory,
nie poznasz, gdzie ziemia, gdzie niebo.
— Koleżanko, wybaczcie, to serca poryw.
— Jestem szczęśliwa... kolego.

Plac Konstytucji

Gołębie wzlatują srebrzyste jak śmiech;
zrywają się z placu Zwycięstwa.
I lecą w przestworza i w słońcu jak śnieg
wirują. Gołębie zwycięstwa.

Nad Plac Konstytucji się wzbiły jak myśl
przywódcy ludowej sprawy.
Nie stal i nie beton, ten plac jest jak liść
wawrzynu u czoła Warszawy.

Tu, moja córeczko, mógł sięgnąć mój wzrok
w twą przyszłość jak do dna krynicy, —
i głos twój słyszałem i lekki twój krok
dzwoniący o asfalt stolicy

tak pięknej jak plac ten; a kolor jak len
powtarza się tutaj najczęściej.
Do wczoraj ten Plac Konstytucji był snem
pokoleń walczących o szczęście.

Ślubowanie

Plac Zwycięstwa jak Bałtyk
faluje i szumi.
Tysiące młodych i każdy chciałby,
aby słyszano w tym tłumie,

aby słyszano jak wielka radość
serce otwarła mu ciche.
Nagle wzlatuje w górę i spada
na plac oklasków wicher.

I wtem się cisza taka otwarła,
że, zda się, słyszysz obłoków szmer.
Słowa Bieruta jak ziarna
trafiają prosto do serc.

Tyś ziarnem w sercu, ziarnem i iskrą,
słowo z najdroższych ust...
Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
Kraju, będziesz nam rósł

wytrwałością naszą i siłą wszystką
mózgów i ramion i serc.
Ślubujemy Tobie, Ojczyzno,
Twojej jasnej przyszłości strzec.

Na sztandary okryte chwałą,
na zwycięską naszą Konstytucję
ślubujemy zmienić Cię cał,
w radosny uśmiech.

W socjalizm...

Od Warszawy Prusa...

Druga połowa XIX w. Okres po powstaniu styczniowym, okres szybkiego rozwoju kapitalizmu w Polsce, a wraz z nim rozrastania się m. in. proletariackich dzielnic Warszawy. Co mówią o tym współcześni owej epoce pisarze?

„Znalazłszy się na ulicy Wokulski stanął na chodniku jakby namyślając się dokąd iść? Nie ciągnęło go nic w żadną stronę. ...Nieustanny turkot i szmer wydał się Wokulskiemu nieznośnym, a wewnętrzna pustka straszliwą. Chciał czymś się zająć i przypomniał sobie, że jeden z zagranicznych kapitalistów pytał go o zdanie w kwestii bulwarów nad Wisłą. Zdanie już miał wyrobione. Warszawa całym swoim ogromem ciąży i zsuwa się ku Wiśle. Gdyby brzeg rzeki obwarować bulwarami, powstałaby tam najpiękniejsza część miasta: gmachy, sklepy, aleje...

— Trzeba spojrzeć, jakby to wyglądało? — szepnął Wokulski i skręcił na ulicę Karową...

...I rozważał pełen goryczy, że ten płat ziemi nadrzecznej, zasypany śmieciem z całego miasta, nie urodzi nic nad parterowe i jednopiętrowe domki barwy czekoladowej i jasnożółtej, ciemno-zielone i pomarańczowej. Nic, prócz białych i czarnych parkanów, otaczających puste place, skąd gdzie niegdzie wyskakuje kilkupiętrowa kamienica jak sosna, która ocalała z wyciętego la-

DZIECI WARSZAWY PRUSA I ŻEROMSKIEGO

...do Warszawy MDM

su, przestraszona własną samotnością.

— Nic, nic! powtarzał tułając się po uliczkach, gdzie widać było rudery zapadnięte niżej bruku z dachami porosłymi mchem, lokale z okiennicami dniem i nocą zamkniętymi na sztaby, drzwi zabite gwoździami, naprzód i w tył powychylane ściany, okna łatane papierem albo zatkane łachmanem.

— Oto miniatura kraju — myślał — w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty..."

„Tu nie poradzi jednostka..." — pisał Bolesław Prus w „Lalce" w osiemdziesiątych latach zeszłego wieku.

Nie daleko odbiegła od tego koszmarnego widoku robotnicza Warszawa z 1900 r., opisana przez Żeromskiego w „Ludziach bezdomnych":

„Wąskimi przejściami, pośród kramów, straganów i skle pów wszedł na Krochmalną. Żar słoneczny zalewał ten rynsztok w kształcie ulicy. Z wąskiej szyi między Ciepłą i placem wydzielał się fetor, jak z cmentarza...

Judym szedł prędko mrucząc coś do siebie. Mury o kolorze zakurzonego grynszpanu, albo jakiejś zrudziałej czerwoności niby pstre, ubłocone gałgany nasunęły mu się przed oczy. Ciepła... Chodniki były, jak niegdyś, zdruzgotane, bruk pełen wądołów... Ogół idących podobny był do murów tej ulicy.

Szli ludzie w ubraniach do pracy fizycznej, najczęściej bez kołnierzyków. Przejeżdżająca dorożka zwracała uwagę wszystkich. Zdala już dostrzegł Judym bramę rodzinnej kamienicy...

Gdy stanął na dziedzińcu, dostrzegł w jego szyi pod murem fabryki mnóstwo dzieci skaczących, biegających, roz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

DZIECI W POLSCE LUDOWEJ

Eugeniusz Biedka

Na zaślubiny Wołgi i Donu

Na ojczystej ukochanej ziemi
rzeki szumią i stepy szumią
Lud radziecki te rzeki zaślubił
stepy poślubił lasów zielenią.

Pomiędzy brzegami, ogrodami ku morzu
płyną statki na wodach rzek, które złączyła
mądrość i praca ludzi. Zmierzcie burzy siłę
na nowym morzu — tyle człowiek może.

Poznajcie jak tam człowiek kocha,
posłuchajcie pieśni, które śpiewa,
gdy ptak śpiewa, gdy owoc dojrzewa...
Na pięknej ziemi kocha... Ziemię kocha.

Nad rzekami wielkimi, stepami suchymi
burłackie, kozackie jeszcze skarżą się pieśni,
a już rzek tych synowie nowe pieśni podnieśli:
„Na ojczystej ukochanej ziemi".

EUGENIUSZ BIEDKA

POCHWALNE MANDATY i PORZĄDEK PRZEZ „Ż"...

Walerian Lachnitt

WSZYSTKIE dni spędzone w tym jedynym na mapie Polski, najmłodszym mieście najmłodszych obywateli, będą niezapomniane, ale ten — szczególnie. Dzień otwarcia Dziecięcego Miasteczka, wcale nie najmniej ważnej budowli socjalizmu. Tu bowiem buduje się nowego człowieka.

Przed bramą wjazdową ogromne koczowisko samochodów — autobusy, ciężarówki, limuzyny, duże i małe. W budce wartowniczej kilkunastoletni milicjant z całą powagą pełni swą odpowiedzialną funkcję stróża porządku. Przed kilkoma dniami rówieśnik jego zatrzymał nasz samochód i zadzierając głowę do zbyt wysoko dla niego położonych drzwiczek szoferki, poważnie zażądał: „Proszę okazać dokumenty". Pytamy, czy wszyscy mamy legitymować się, czy wystarczy lista pasażerów, którą okaże kierowca. Pytanie onieśmieliło groźnego milicjanta. Jego „a bo ja wiem?" towarzyszy uśmiech rozbawionego dziecka. Śmiejemy się i my, co zostaje przyjęte za wystarczający dowód tożsamości.

Przecież niemniej jak mieszkańcy Podgrodzia cieszymy się z tego, że Polska Ludowa swym dzieciom może dać takie warunki wypoczynku i nauki, o jakich ani my, ani rodzice nasi dla nas nie marzyli nawet.

Tak na kilka dni przed pamiętną niedzielą zapoznałem się z Podgrodziem i jego mieszkańcami. W ciągu kilku tygodni swego pobytu w Podgrodziu tych tysiąc chłopców i dziewcząt nie tylko opaliło się, wypoczęło, zapoznało z pracą na poczcie i z wioślarstwem, wyśmiało serdecznie w „gabinecie humoru" „Wesołego Miasteczka" i wyjeździło na elektrycznych samochodzikach, pełniło służbę strażaka, milicjanta i kolejarza, ale — nade wszystko wyrosło. I samo Podgrodzie rosło niemal wraz z jego pierwszymi mieszkańcami. To oni ustalali nazwy ulic i placów swego miasta, na ich oczach rosły mury budynku teatralnego, wznoszone szybkimi dłońmi brygady roboczej inż. Nogaii. W czasie snu mieszkańców miasteczka, w jedną noc, wyrosło kompletne urządzenie sceny teatralnej, nawet piękne, kwitnące begonie na skwerach. Trawę tylko zasiano zbyt późno. Jej wzrostu do pilnuje następny turnus obywateli—wczasowiczów. Najbardziej wyrośli, wydoroślieli — oni sami: setki takich jak Michaś Idzikowski, Niemiec Artur, Stefek Nowakowski. Z nimi to właśnie i z ich kolegami z grupy VII zapoznał mnie wychowawca dzielnicy I Podgrodzia, tow. Niewiada.

Siedzimy na trybunie pięknego stadionu sportowego. Oni opowiadają — ja słucham i zazdroszczę im. O ileż szczęśliwsi są i bogatsze mają dzieciństwo od mego, w którym jedyną rozrywką była „szmaciana" w pyle wielkomiejskiej ulicy! Michaś jest wiceprzewodniczącym Rady Zastępu, zajmującego domek nr 9. Jego zastęp przodował we współzawodnictwie. Ale to ich nie zadowoliło. Postanowili otoczyć opieką młodszy zastęp. Otoczyli tak, że podopieczni prześcignęli opiekunów. Teraz na maszcie współzawodnictwa proporczyk zastępu Michasia Idzikowskiego jest trzeci od szczytu. Przyrzekają mi jednak moi rozmówcy, że w dniu odjazdu z Podgrodzia ich proporczyk będzie znowu pierwszy. Wszystkie będą na jednej wysokości, pod biało-czerwoną flagą dzielnicy. W gorączce ostatnich przygotowań do uroczystego otwarcia miasteczka zginęli mi z oczu moi przyjaciele, organizatorzy konkursu literackiego na opis wrażeń z pobytu w Podgrodziu, na który to konkurs wpłynęło aż 86 prac. Zawarłem natomiast nowe znajomości. Mały milicjant, pilnujący wejścia do sali teatralnej, z uśmiechem częstuje mnie czekoladą. „Przecież jesteście, towarzyszu, naszym gościem!" Wzruszające jest to powszechnie w rozmowie ze starszymi używane „towarzyszu"!

Szukałem potem po miasteczku obywatelki, która w rozmowie z drugą zrobiła następującą uwagę: „Tą zabawą w dorosłych odbierają im tylko ich dzieciństwo". Nie! Ten milicjant nie przestał być dzieckiem. Jego mundur raduje go równie jak czekolada. Ta zabawa w dorosłych jest mądrą zabawą, znacznie ciekawszą i pożyteczniejszą niż ta, którą my znaliśmy — „w zbójów i żandarmów". O wychowawczej roli tej zabawy mówiła minister Dębińska, przytaczając dwa tylko przykłady owego najcenniejszego wzrostu obywateli Podgrodzia — wzrostu poczucia społecznego, obywatelskiego, moralnego. Tylko tu, w Podgrodziu, w pierwszym w Polsce na wzór krymskiego „Arteku" pomyślanym Miasteczku Dziecięcym, możliwe jest połączenie takich faktów: milicjant za torebkę cukierków wypisuje „pochwalne mandaty" lub za obrazę władzy uważa zwrócenie mu uwagi, iż w słowie „porządek" popełnił błąd ortograficzny, pisząc je przez „ż", a jednocześnie grupa dziesięcio — do czternastolatków układa radiowe sprawozdanie z posiedzenia rady zastępu, pomaga grupie słabszej, wpływa wychowawczo w sposób decydujący na niezdyscyplinowanego kolegę. Tu uczą się, nieznajoma i nie mająca słuszności obywatelko, wcielać w życie, własne i drugich, treść tego najpiękniejszego ze słów — słowa: „Towarzyszu!" Tu wciela się w życie i stąd będzie rozwijał się dalej art. 68 naszej Konstytucji. Tu rosną nowi ludzie, u których kolebki stanęła właśnie Ona.

Nie widziałem Zlotu Młodych Przodowników Pracy, ale widziałem defiladę podgrodzian. Jedyną usterką tego dnia było, że defilady tej nie sfilmowała Kronika Filmowa. Wszyscy w Polsce Ludowej powinni zobaczyć zarówno pochód 200.000 młodzieży przez Plac Konstytucji, jak i przemarsz prawie tysiąca dzieci przed trybuną, na której obok przedstawicieli Partii i Rządu, zasiadły dwie małe dziewczynki i trzynastoletni pierwszy przewodniczący MRN Podgrodzia, sławny już, Wiesio Prestel. Choć nie brakowało przemówień, bodaj najlepiej, spokojnie, stanowczo, nad wiek poważnie przemawiał i uroczystym apelem kierował on właśnie, obywatel przewodniczący Rady Narodowej Dziecięcego Miasteczka.

Na zdjęciu: chłopcy przygotowują hejnał na otwarcie swego miasteczka.

A wieczorem dla dużych i małych widzów mali artyści dali przedstawienie. Program przygotowali podgrodzianie i ich rówieśnicy, przebywający na kolonii w Bartoszewie. Chcieć wam opowiedzieć o części artystycznej tego niezapomnianego dnia, trzeba by omawiać punkt po punkcie jej program. Był doskonały chór podgrodzian, piękne recytacje zbiorowe, na włos równo i rytmicznie zatańczona „bulba" i doskonały taniec „jabłoczko", ale największe, wprost huraganowe brawa witały najmłodszych wykonawców. Oklaskiwano najgłośniej „akrobatyczną polkę" i kozaczka — małą Lolę Bronnstein i grubaska Cieślikównę, a w recytacji „Rzemieślników" malutka Freitówna, ginąca w zwojach ogromnej liny i równie ogromnego kominiarskiego cylindra ledwie zdołała wypowiedzieć: „Kominiarskim jestem miscem, cały dzień kominy cyscę" — resztę bowiem zagłuszyły oklaski, którym nie było końca.

Przedstawienie zakończył finał, pomysłowo wykonany przy pomocy szczecińskich teatrów — ziemski glob otacza czerwona wstęga niesiona przez młodzież przy wtórze Hymnu ŚFMD.

Za kilka dni „stara" Rada Miasteczka Dziecięcego przekaże swe funkcje nowej Radzie, przedstawicielom nowego turnusu dzieci z całej Polski. Opuszczający je opowiadania o Podgrodziu zaczynać będą słowami wiersza M. Kureckiej, specjalnie dla Podgrodzia napisanego:

Wzorem siedzib, jakie mają
radzieccy pionierzy,
Zbudowano również nasze
miasteczko młodzieży —
a kończyć:
Chyba wszystkie w Polsce
dzieci będą teraz marzyć,
Aby kiedyś samodzielnie tu
taj gospodarzyć.

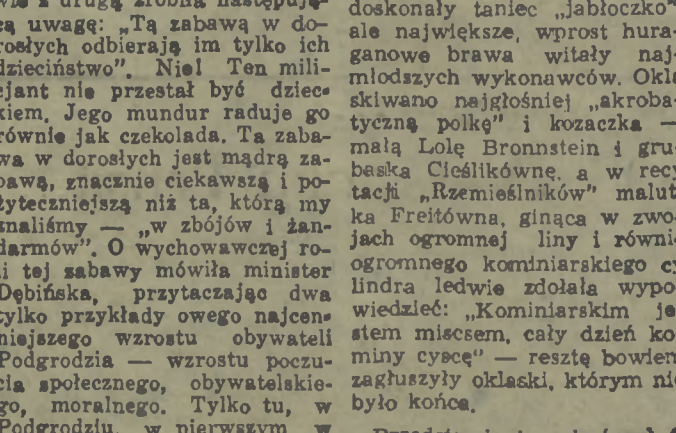

Dzieci Podgrodzia łączą zabawę z nauką.

Uroczystą akademią uczcili polscy olimpijczycy Święto 22 Lipca, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Zlot Młodych Przodowników. Na zdjęciu: przemawia Emil Zatopek.

W SOCJALIZM...

Od Warszawy Prusa do Warszawy MDM

(Dokończenie ze str. 1)

bawionych... W sąsiedztwie pniaka leżała krata ścieku, podtrzymująca przeróżne odpadki. Słońce dogrzewało. W cieniu wysokiego muru fabryki bawiło się stado dzieci. Jedne z nich były mizerne tak bardzo, że dawała się widzieć w tych przezroczystych twarzach sieć żył błękitnych; — inne opaliły na słońcu nie tylko swe buziaki, ręce i szyję, ale także skórę kolan, wyłażących obszernymi dziurami. Pośród wierzgającej gromady pełzało jakieś małe, rachityczne ze sromotnie krzywymi nogami i ze śladami ospy na gołych, miernych gnatach. Cała ta banda sprawiała wrażenie śmieci podwórza, czy zeschłych liści, które wiatr miota z miejsca na miejsce...

Wysunąwszy się z tego domu doktór... niepostrzeżenie zapadł w marzenia..."

Rok 1936, rok bezrobocia i strajków, rok „mocarstwowych" rządów sanacyjnej Polski. Na Saskiej Kępie i Mokotowie powstawały zbytkowne wille, w śródmieściu przebudowywano pałace i wznoszono gmachy bankowe. Robotnicze dzielnice Warszawy były wciąż takie same:

Ulica Miła wcale nie jest miła.
Ulicą Miłą nie chodź moja miła.
Domy, domy surowe, trzypiętrowe, czteropiętrowe,
idą, suną, sięgną się prosto, napęczniałe bólem i trwogą.
W każdym domu cuchnie podwórko,
w każdym domu jazgot i turkot,
błoto, wilgoć, zaduch, gruźlica,
Miła ulica,
Miła ulica,

— pisał w „Krzyku ostatecznym" Władysław Broniewski.

Rok 1939. Wrzesień. A później hitlerowska okupacja. Faszystowska nawała zniszczyła wszystko, co stanęło na jej drodze. W gruzach legła ulica Miła, w gruzy rozsypała się cała Warszawa. Jak wyglądała stolica Polski w 1945 r. pisze St. R. Dobrowolski w „Notatniku warszawskim": „Tędy przejść było prawie niesposób.

W bocznych uliczkach wiało przerażeniem na widok szkieletów kamienic, powykręcanych latarń, snujących się z rzadka dymów — spazm nie do opanowania dusił za gardło. Broniły wstępu barykady, a nierzadko i trupy na barykadach, zagradzały przejścia piętrowe zwaliska domów rozcone czołem na jezdnie, zwoje zdradzieckich drutów, kłębowiska pozwijanej od jakiegoś piekielnego upału blachy — straszyły niespodziewane paści i zapadnie... Straszyło wszystko, nawet wiatr łomocący wśród pustkowia ruin".

Ale losy ojczyzny lud wziął w swe ręce. Warszawa, skazana na zagładę przez faszyzm, ożywała z dnia na dzień i coraz silniej pulsowało w niej życie. Zabliźniały się na jezdniach leje od bomb, goiły się w ścianach wyrwane granatami rany. Wypalone ramy okien znów połyskiwały szybami, świeży dach przykrywał sczerniałe szkielety murów. Z kranów tryskała znowu woda a elektryczny prąd rozświetlał zagasłe rok temu żarówki. — Kilkaset osób — kilka tysięcy — dwieście tysięcy — podnosiła się krzywa ludności Warszawy. Toteż w rok później mógł już pisać Broniewski:

Sterczą pod niebo
gruzy Warszawy
wre robota
nad rumowiskiem:
z gruzów zwycięstwa,
z odłamów sławy
most budujemy
przez Wisłę!
Lud,
co przed wrogiem
karku nie schylał,
dźwiga za przęsłem przęsło,
Filar pod niebo!
Łuki pod filar!
Wzwyż!
W dal!
W socjalizm!
W zwycięstwo.

Osiem lat Polski Ludowej — i oto wznosi się naprawdę socjalistyczna Warszawa. Taka Warszawa, o jakiej nie mógł zamarzyć Prus. Warszawa, jakże odmienna od tej, po której snuł się beznadziejnie doktór Judym Żeromskiego. Warszawa, w której „dziewczęta z Nowolipek" weszły do śródmieścia, by w nim zamieszkać na stałe w jasnych, przepięknych, nowoczesnych domach MDM.

Osiem lat rządów Polski Ludowej — to odbudowana Kolumna Zygmunta, Nowy Świat i Stare Miasto, pałace, pomniki i zabytki Warszawy, to wskrzeszony w nowej postaci Mariensztat — pierwsze nowoczesne osiedle pracującej ludności Warszawy, wzniesione na gruzach i usypiskach tego skrawka Powiśla, po którym błądził Wokulski mówiąc z rozpaczą: „tu nie poradzi jednostka".

Bo rzeczywiście nie jednostka, ale zorganizowany, planowy wysiłek całego narodu, partii i ludu warszawskiego wydźwignęły z ruin stolicę, zespalając najlepsze dawne z nowym. I oto w naszych oczach, ludzi 3- i 6-letniego Planu, przęsła Śląsko — Dąbrowskiego mostu sprzęgły znów lewy brzeg Wisły z prawym, a nowoczesna arteria, Trasa W—Z, poprowadziła od zabytkowych domów Krakowskiego Przedmieścia i Miodowej do Placu Dzierżyńskiego, do szybkościowców, nowoczesnych bloków, przemieniających zaniedbane dawniej dzielnice Krochmalnej, Ciepłej, Miłej i Nowolipek w przestronne, wygodne i pełne światła osiedla Muranowa, Mirowa i Młynowa. A potem — Praga, Mokotów, Żerań i setki, tysiące nowych, jasnych domów...

To właśnie jest droga w socjalizm. Droga, która prowadzi nas, nowe pokolenie Polski, ku wielkomiejskiej dzielnicy MDM. Dzielnica ta zespala piękno architektonicznych rozwiązań z wymogami i wygodami człowieka, narzucanymi przez stale postępujący rozwój kultury socjalistycznej i daje wizję przyszłych, jeszcze piękniejszych dzielnic mieszkalnych pracującego ludu Warszawy, „gdzie skasowaną zostanie suteryna i poddasze — jak marzył o tym Żeromski — gdzie wytępione będą gruźlica, ospa i tyfus" — gdzie robotnicze dzieci będą się bawić w pięknym, obszernym Parku Kultury na Powiślu.

To właśnie jest droga w socjalizm. Droga, prowadząca ku Warszawie nowych pałaców, zieleni i jasnych gmachów, ku Warszawie wieżowców — których pierwszym zwiastunem jest budujący się Pałac Kultury i Nauki — ku Warszawie wielkiej przyszłości, Warszawie szczęśliwego ludu pracującego.

acz.

Sygnały naszych przodków

Prace wykopaliskowe na Zamku Piastowskim

Mgr Tadeusz Wieczorowski

Prace wykopaliskowe na badanym odcinku dziedzińca Zamku Książęcego dobiegają końca. Tylko krótki etap końcowych robót wyprzedza zasypanie wykopów i zrównanie ich z poziomem dziedzińca.

Celem prac wykopaliskowych było w pierwszym rzędzie przebadanie wszystkich warstw kulturowych, (warstwą kulturową nazywamy każdą warstwę ziemi, noszącą wyraźny ślad działalności ludzkiej). Cel ten został osiągnięty. Wszystkie warstwy począwszy od żółtej ziemi podbrukowej aż do ziemi nieruszanej, tak zwanego calca lub martwicy, zostały przebadane. Pod względem kulturowym ta nieruszona ziemia jest jałowa, bo nie zawiera żadnych zabytków. Wyznacza ona pierwotny poziom wzgórza zamkowego. Był on o 5 m. niższy od dzisiejszego poziomu dziedzińca. W ciągu wieków, wskutek działalności człowieka tyle wzniósł się poziom. Na zgliszczach jednej osady budowano następną. Wyrównywano teren, nanoszono nowy budulec i tak coraz bardziej podwyższał się teren. Nasamprzód spotykamy tuż nad calcem, składającym się z białego piasku, najgłębszą warstwę kulturową czarnej ziemi. Znajdujemy w niej liczne zabytki jak: narzędzia rogowe, przęśliki gliniane a przede wszystkim liczne ułamki naczyń tak zwanej kultury łużyckiej, pochodzące z czasu około 750 do 450 lat przed naszą erą. Zabytki te, noszące na sobie znamię 2700 lat, pochodzą z wczesnej epoki żelaznej, tj. z czasów, w których ludność zamieszkała w północnej Europie po raz pierwszy zaznajamia się z wyrobami żelaza. W warstwie kultury łużyckiej na trafiono tylko na nikłe ślady

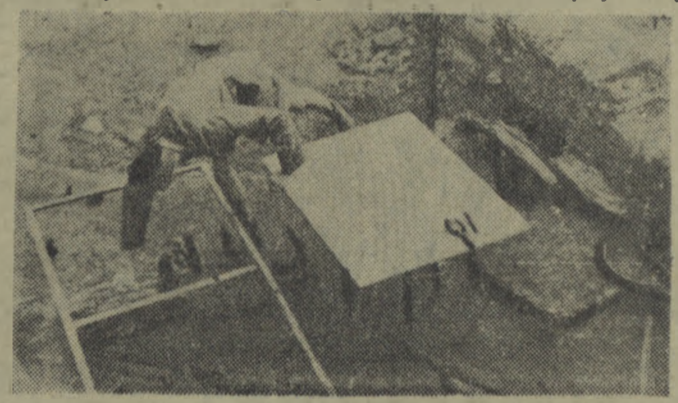

Każdy, nawet najmniejszy przedmiot, znaleziony w wykopalisku — kreślarz przerysowuje na papierze milimetrowym. Na zdjęciu: kreślarz przy pracy w wykopie.

budynków, natomiast wyraźnie zaznaczają się w wykopie liczne plamy czarnej ziemi, zagłębiające się do pół metra w calec. Są to jamy odpadkowe.

Kulturę łużycką tego okresu znamy stosunkowo dość dobrze z licznych cmentarzysk i grodów, z których gród w Biskupinie, w powiecie żnińskim, jest jednym z najlepiej zachowanych. Ludność tej kultury, paląca zmarłych na stosie i grzebiąca prochy nieboszczyków w urnach, znana jest we wczesnej epoce żelaznej na wielkim obszarze między Łabą a Bugiem. Nauka polska, dopatrująca się prakolebki Słowian między Odrą a Wisłą, widzi w ludności kultury łużyckiej, jeśli nie na całym obszarze jej występowania, to przynajmniej w głównym jej trzonie, przodków Słowian czyli Prasłowian — tak, że pewien odłam tej kultury możemy nazwać prasłowiańskim. Naturalne jest więc występowanie cmentarzysk, grodów, osad tej kultury na obszarach nadodrzańskich. Istotnie w okolicy Szczecina znane są liczne stanowiska kultury łużyckiej z tych czasów: jak osady, cmentarzyska, grody. Naniesienie ich na mapę wykazało by dość gęstą sieć, osadniczą tej ludności. Grody łużyckie znane są z następujących stanowisk: Grodzisk, Kamieniec, Siadło Dolne, prawdopodobnie także las Arkoński. Nie jest wykluczone, że również na wzgórzu zamkowym stał gród łużycki. Brak jednak na to dowodu.

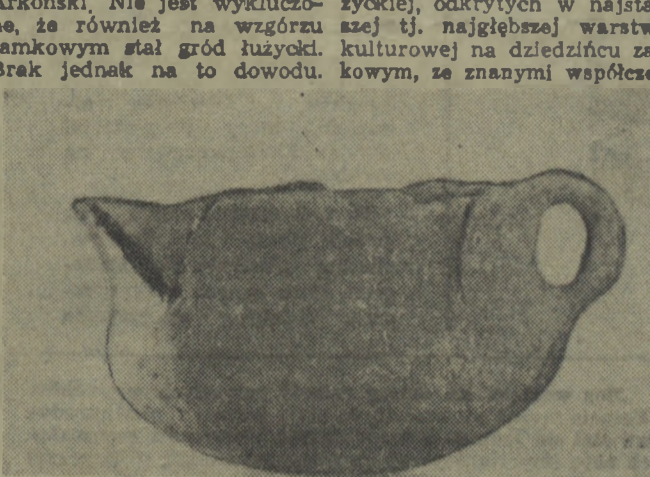

Czerpak gliniany z okresu kultury łużyckiej (wczesna epoka żelaza), znaleziony w najgłębszej warstwie na dziedzińcu Zamku.

Dopiero odkrycie wałów obronnych, określających warowny charakter osady, upoważniłoby do takiego twierdzenia. Słowianie późniejsi częstokroć na miejscu dawnych grodów łużyckich, położonych w miejscach z natury obronnych, budowali tysiąc lat później w okresie wczesnośredniowiecznym swoje grody.

W okolicy Szczecina znane są również dość liczne cmentarzyska tej ludności. Jedno z nich znajdowało się na dzisiejszym Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Kilkaset lat przed naszą erą płonęły na tym miejscu stosy, na których Prasłowianie palili swoich zmarłych, bo w owych czasach istniał obrządek ciałopalny. Liczne osady nieobwarowane kultury łużyckiej odkryto w Krzekowie, Świerczewie, Gumieńcach, Głębokim, Bezrzeczu, Golęcinie i wielu innych miejscach. Ludność kultury łużyckiej zajmowała w okolicy Szczecina niebardzo żyzne ziemie, budując osady często na wzniesieniach terenu, na stoku południowym, skierowanym ku słońcu i to zwykle w pobliżu wody. Rolnictwo stało jeszcze na niskim poziomie. Była to zapewne uprawa kopieniacka, choć rolnictwo, podobnie jak na innych obszarach, przechodzi do uprawy sprzężajnej przy pomocy radła sprzężajnego. Ziarna zboża, jakie znamy z tych czasów, pod względem wielkości wcale nie ustępują współczesnym. Mielono je rozcieraczem na żarnach kamiennych. Okaz taki w postaci głazu granitowego, wydrążonego w ośrodku, i okrągły kamień tzw. rozcieracz, znaleziono w warstwie kultury łużyckiej na dziedzińcu zamkowym. Znana jest tej ludności hodowla bydła. Uprawiano również myślistwo i rybołówstwo, jak o tym świadczą kości zwierząt dzikich, rybie łuski i haczyki do wędek. Ludność kultury łużyckiej znajduje się w tym czasie na wyższym stopniu barbarzyństwa, w etapie rozkładu wspólnoty pierwotnej. Na tle powiązań śladów kultury łużyckiej, odkrytych w najstarszej tj. najgłębszej warstwie kulturowej na dziedzińcu zamkowym, ze znanymi współczesnymi jej znaleziskami w najbliższej okolicy Szczecina, możemy określić ramy czasowe ich występowania i lepiej poznać ich charakter kulturowy.

Co zobaczymy na naszych scenach

Państwowy Teatr Polski — Asah Tokajew „Konkurenci" odsłona 1.

Po okresie urlopowym teatry nasze rozpoczynają pracę na obu scenach. Od 1 sierpnia w Teatrze Polskim oglądać będziemy zabawną, pełną uroku komedię osetyńskiego pisarza Tokajewa „Konkurenci". Tokajew, jeden z czołowych komediopisarzy radzieckich, wprowadza nas w swej sztuce w egzotyczne środowisko podkaukaskich górali - kołchoźników. Taniec, piosenka, praca i miłość, pełne humoru sytuacje i zabawne powikłania — oto elementy interesującego przedstawienia.

„Konkurentów" wyreżyserował B. Kassowski, wydobywając ze sztuki wszystkie jej uroki. Piękną Madinat, przodującą brygadzistkę, gra Radulska, a dwójkę przyjaciół — nieśmiałego Zaurbeka i wesołka - filozofa Uari — Fleszar i Pietruski. Kaukaskie tańce ludowe wykonuje zespół taneczny Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Na scenę Teatru Współczesnego powraca triumfująca na wielu scenach polskich, nowa sztuka Brandstaettera „Król i aktor". Reżyseria Chaberskiego wydobyła z utworu całą dramatyczność starcia się dwu światopoglądów: kosmopolitycznego, zepsutego i zdradzieckiego środowiska dworskiego i magnaterii polskiej schyłku XVIII wieku z obozem postępu i reform polskiego Oświecenia, reprezentowanym przez Staszica i Bogusławskiego.

Doskonała gra artystów — z Engelówną, Mielczarek, Godlewskim, Foglem i Daszewskim na czele — sprawia, że sztuka Brandstaettera, dająca wycinek obrazu epoki „króla Stasia", wypełniony dramatyczną walką o służący sprawie narodowej teatr - trybunę — pozostawia u widza niezatarte wrażenie.

„Króla i aktora" powinno zobaczyć jak najwięcej widzów. Byłoby również wskazane, by sztukę tę mogli zobaczyć członkowie tak licznych na naszym terenie amatorskich zespołów teatralnych. Czy związki zawodowe nie mogłyby zorganizować wycieczek z terenu na „Króla i aktora"?

Państw. Teatr Współczesny. R. Brandstaetter „Król i aktor". — Książę Józef (Zarzycki) i Stasio (Daszewski)

Z życia świetlicowego w Słupsku

„Wodewil Warszawski"

u kolejarzy

Pod opieką Zarządu Okręgowego ZZK pracuje w Domu Kolejarza kilka zespołów artystycznych: chór, balet, zespół muzyczny, orkiestra dęta i zespół teatralny.

Wiele energii i pracy włożył w ich zorganizowanie kierownik świetlicy, Stanisław Staniewicz, który z ramienia ZZK organizuje wyjazdy zespołów poza Słupsk.

Ostatnio zespół teatralny Domu Kolejarza wystąpił ze sztuką Gozdawy i Stępnia pt. „Wodewil Warszawski" w wielu miejscowościach, m. in. w sanatorium w Połczynie—Zdroju, gdzie dano 4 przedstawienia, w Przechlewie (pow. miastecki), Świdwinie (pow. białogardzki), w Państwowych Gospodarstwach Rolnych Gac i Świelub (pow. słupski) oraz kilkakrotnie w jednostkach wojskowych, z którymi zespół ten utrzymuje stały kontakt.

A oto aktorzy teatru kolejarzy: przodownik pracy Henryk Krążołek, szofer-mechanik wyrabiający przeciętnie 210 proc. normy, zamieniający się na okres dwóch godzin w miłego, bawiącego publiczność Felka, spawacz — Stanisław Kozioł, również przodownik pracy osiągający 180 proc. normy, płókacz Stanisław Adamski, Tadeusz Fiołek, Halina Jarmułowicz, Nela Pietrusiewicz i Grażyna Łukasiewicz. Zespołem muzycznym dyryguje Franciszek Pniewski. Reżyseruje Jan Korczowski.

Szkoda tylko, że znany poza Słupskiem zespół, gorąco witany przez społeczeństwo całego województwa, nie pokazał się dotąd słupskiej publiczności.

S. Stankiewicz

Mówi TEREN!

Ciekawe audycje radiowęzła w Białogardzie zdobyły uznanie słuchaczy

Mimo stosunkowo krótkiej, bo dopiero 4-miesięcznej działalności, Komitet Redakcyjny audycji lokalnych przy radiowęźle w Białogardzie ma już poważny dorobek na swym koncie.

W ciągu tego czasu nadano bowiem ponad 60 audycji. Radiowęzeł obejmuje swym zasięgiem miasto Białogard, okoliczne wsie i spółdzielnie produkcyjne: Karlino, Daszewo, 14 szkół, 23 zakłady pracy, 13 świetlic, 6 przedszkoli oraz 4 osiedla robotnicze. Wszyscy słuchacze audycji są zadowoleni z programu, podkreślając jego pomysłowe zestawienie oraz ciekawe redagowanie poszczególnych wiadomości.

Audycje mówią o życiu miasta i powiatu białogardzkiego, pokazują osiągnięcia i braki w poszczególnych zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych. Dużo uwagi Komitet Redakcyjny poświęca zagadnieniom życia kulturalno-oświatowego. Mówi także o osiągnięciach przodujących robotników, rolników i całych załóg, a często, gdy zachodzi tego potrzeba, piętnuje bumelanctwo i nieróbstwo, sygnalizuje odpowiednim czynnikom o poszczególnych niedociągnięciach.

Rzecz jasna, że tak opracowane materiały mobilizują słuchaczy do lepszej i wydajniejszej pracy, że w ten sposób radiowęzeł stał się poważną placówką w walce o przedterminową realizację Planu 6-letniego.

W pracy Komitetu Redakcyjnego najbardziej wyróżnia się Bronisława Urbankiewicz, która za dobre i staranne opracowywanie audycji otrzymała w dniu 22 lipca trzecią pieniężną nagrodę krajową.

Mówiąc o pracy Komitetu Redakcyjnego w Białogardzie, należy także podkreślić słuszną postawę pracowników tamtejszego radiowęzła, którzy realizując Czyn Lipcowy wyremontowali systemem gospodarczym studio i amplifikatornię dla Komitetu.

J. Ss.

Więcej opieki nad zespołem artystycznym Fabryki Sprzętu Okrętowego

Zespół świetlicowy Fabryki Sprzętu Okrętowego jest młody. Gdy Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej rzucił apel o przystępowanie do Czynu Zlotowego, młodzi pracownicy Fabryki Sprzętu Okrętowego oprócz wielu zobowiązań produkcyjnych podjęli zobowiązanie uaktywnienia pracy zespołu artystycznego. Praca zespołu jakoś się nie kleiła. Gdy przyszła na próbę Teresa Bednarek, to właśnie Piwoński miał jakieś tam inne zajęcia i nie mógł przyjść, a gdy byli oboje — Piwoński i Bednarek, to wtedy brakło Krauzówny i znów próba nie dochodziła do skutku.

Trzeba było „czegoś", co by pobudziło do pracy (kulturalno-oświatowej) tych ludzi, co dałoby im bodźca do lepszej pracy. Tym „czymś" był właśnie Zlot Młodych Przodowników—Budowniczych Polski Ludowej. Praca ruszyła w zespole. Teraz nie opuszcza próby ani Stefania Krauzówna, ani Stefek Piwoński (którego brygada zawsze przodowała w fabryce), ani Teresa Bednarek, przodownica pracy — przychodzą wszyscy.

Wyniki tej rzetelnej pracy oglądać można było przed kilkoma dniami na wieczorku zorganizowanym przez młodzież. Bogaty jest repertuar zespołu świetlicowego młodzieży Fabryki Sprzętu Okrętowego. Oprócz jednoaktowych obrazków scenicznych, mających charakter satyry antyimperialistycznej jak np. „Żołnierz wolności" — opowieść o greckiej dziewczynie, która przedzierała się przez kordony monarchofaszystowskich wojsk na Kongres Pokoju — widzimy satyryczne obrazki z życia gospodarczego naszego kraju.

Członkowie zespołu: Konstanty Strazdo, Teresa Bednarek, wspomniany już Stefan Piwoński, czy Benedykt Słupski doskonale dają sobie radę z odtwarzaniem różnorodnych typów scenicznych. Obok wymienionych już satyr słyszymy także piosenki w wykonaniu Benedykta Słupskiego i wiele recytacji.

Zespół ma duże możliwości rozwojowe. Wśród młodzieży tej fabryki jest wielu utalentowanych i zdolnych ludzi. Niestety nie znajdują oni takiej opieki, ani takich warunków, jakie im się rzeczywiście należą. Ani rada zakładowa, ani dyrekcja nie zatroszczyły się dotychczas o wyposażenie świetlicy w najniezbędniejsze instrumenty muzyczne, a pianino stojące w świetlicy jest rozstrojone i popsute.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia przecież wszystkim obywatelom prawo do czynnego udziału w tworzeniu kultury narodowej poprzez szeroko rozbudowaną sieć dobrze wyposażonych świetlic, bibliotek i innych ośrodków życia kulturalnego. Obowiązek zrealizowania tego prawa ciąży także na dyrekcji i radzie zakładowej Fabryki Sprzętu Okrętowego.

Z. St.

komar

tnie co tydzień

NA POZLOTOWEJ WACHCIE

Na o/p „Kolno" zorganizowano dwie młodzieżowe wachty okrętowe.

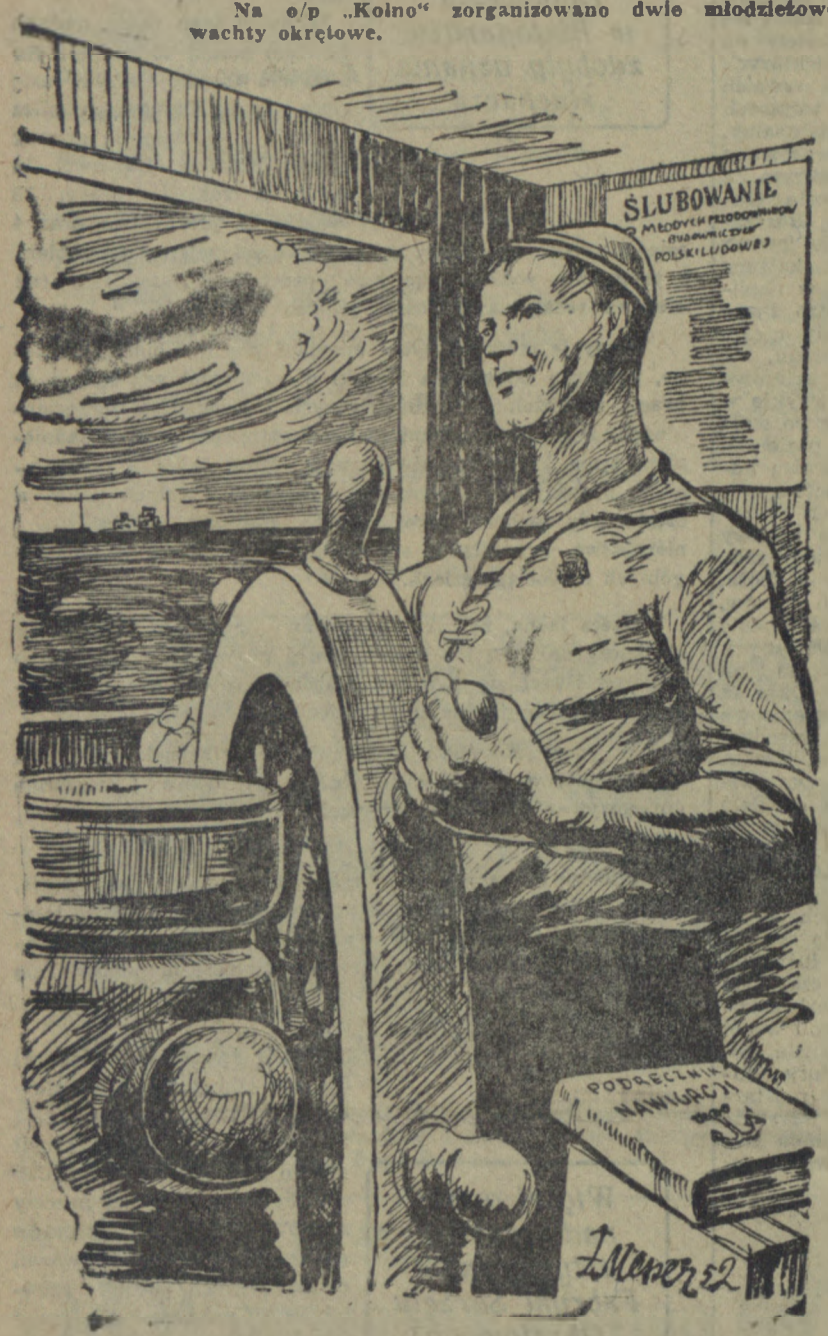

— Od czasu, gdy obok podręcznika nawigacji mam przy sobie tekst Ślubowania Zlotowego statek nasz nie zbacza z kursu ani na pół stopnia.

Kanał Wołga - Don

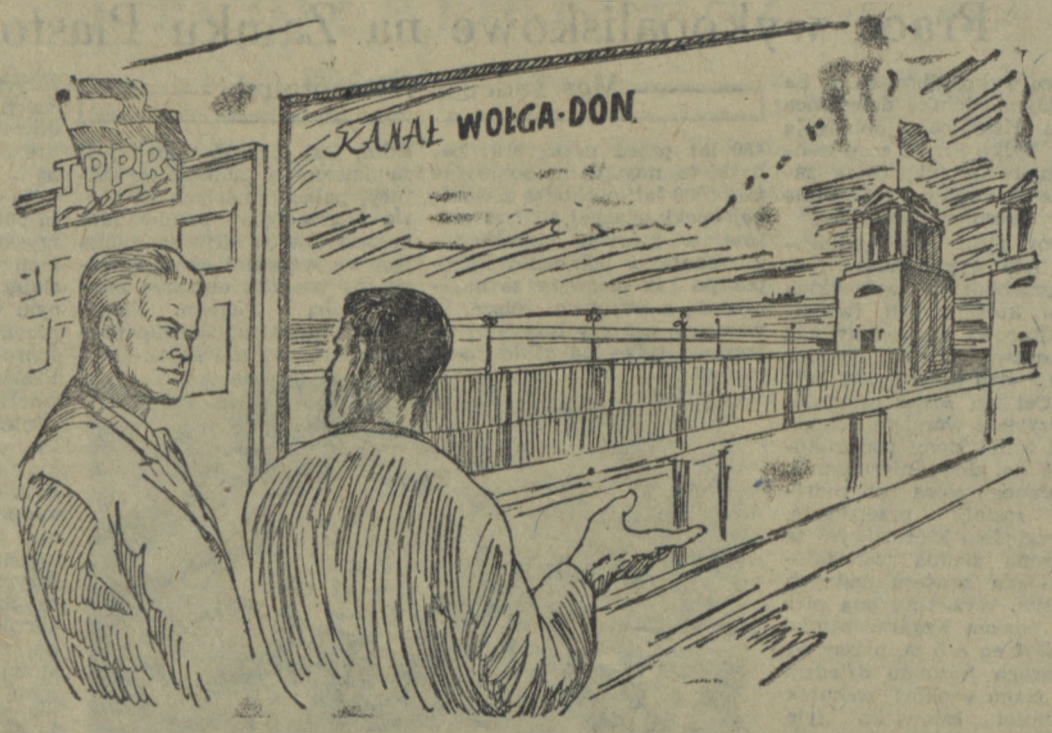

— Osiem lat temu stoczyła się tu wielka bitwa stalingradzka, która pokazała nam jak się walczy za Ojczyznę, a teraz ta sama ziemia stalingradzka uczy nas, jak Ojczyznę przekształcać w kraj dobrobytu.

Wiemy o Polarze

POLECAMY PODRĘCZNIK HISTORII

„Zgodnie z intencją przodków niemieckich, którzy zasiedlili ziemie wschodnie, przy powrocie na te ziemie trzeba będzie nieść krzyż" — w tych to słowach monsignore Rudolf Hacker, pełniący w Niemczech zachodnich funkcje „diecezjalnego duszpasterza uchodźców, przemówił na uroczystości poświęcenia „krzyża niemieckiego wschodu" w pobliżu Bissingen (strefa amerykańska).

Wypowiedź monsignore, Hackera uzupełnił książe Karl Friedrich von Oettingen Wallerstein, który przypomniał „misje Kulturtraegerów na wschodzie".

W tym samym czasie, jak podaje pismo zachodnio-niemieckie „Volksbote", staraniem kleru zorganizowana została 2-dniowa pielgrzymka przesiedleńców do miejscowości Walduern zum Heiligen Blut. W ramach tej imprezy odbyły się 3 wiece. Na jednym z nich przemawiali ksiądz Paulus Sladek oraz „Bundesfuehrer młodzieży wygnanej z ojczyzny", Richard Hackenberg. „Przed młodzieżą, rekrutującą się z uchodźców — oświadczył Hackenberg — stoi zadanie powrotu do uwolnionej ojczyzny". Jak ma się odbyć ów powrót? „Pod znakiem krzyża" — stwierdził mówca.

Parę ładnych wieków minęło od czasu, gdy pradziadowie duchowi dzisiejszych rewizjonistów w sutannach, zagrzewali do podbojów na Wschodzie, zagrzewali do napaści na ziemie polskie. I wówczas również pod znakiem krzyża. Tego czarnego, złowrogiego krzyża, który wszędzie, gdzie się pojawił, zwiastował mieszkańcom śmierć, rozbój, cierpienia. Dziś „duszpasterz" Hacker i jemu podobni nawiązują w swych wystąpieniach do tradycji krzyżackich.

Nam nie pozostaje nic innego, jak poradzić wojowniczym następcom Krzyżaków, by zajrzeli do pierwszego lepszego podręcznika historii i poszukali pewnych wydarzeń, które miały miejsce 15-go lipca 1410 roku w miejscowości zwanej Grunwaldem. O ile by to nie wystarczyło, radzimy im zapoznać się z historią najnowszą, a mianowicie z losami niejakiego Hitlera i jego krzyżowców spod znaku swastyki.

R.

$ZB = \frac{1}{1+nB}$

Nie wiecie co to jest? Dziwne! Jest to wzór na tzw. „Zbiorowego biurokratę". Już czas, aby do badań nad tak ważnym przejawem życia, jakim jest biurokracja, wprowadzić metodę naukową. Wtedy łatwiej ją będzie zwalczyć.

ZB jak domyślacie się oznacza „zbiorowego biurokratę". NB jest niewiadomą i oznacza przypuszczalną ilość biurokratów, przez ręce których dana sprawa przechodzi. Przykład: Gdy NB równa się 1 — to ZB równa się 1 podzielone przez 1 plus 1, to jest jedna druga. A więc dana sprawa została załatwiona w 50 proc. Jeśli NB równa się 2 — sprawę załatwiono w 33 proc., jeśli 3, to w 25 proc. itd.

Weźmy teraz przykład z życia.

Decyzją Państwowej Komisji Lokalowej przy Prezesie Rady Ministrów został zatwierdzony wniosek Wojewódzkiej Komisji Lokalowej w Szczecinie w sprawie przyznania Pałacowi Młodzieży budynku przy al. Wojska Polskiego 90, zajmowanego przez PBP „Orbis".

Teraz sprawdźmy działanie wzoru:

a) gdyby w WYDZIALE GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ PRZY PREZ. MRN w Szczecinie był 1 biurokrata — sprawę załatwiono by w 50 proc..

b) gdyby sprawa przeszła następnie DO WYDZIAŁU GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ PRZY PREZ. WRN i dostała się do rąk biurokraty, Pałac Młodzieży miałby tylko jedną trzecią szans otrzymania budynku.

c) gdyby ta sprawa dostała się do następnego biurokraty, to Pałac Młodzieży byłby przegrany już w 75 proc. itd.

A może nie wierzycie, że tak byłoby, to spytajcie się w dyrekcji Pałacu Młodzieży, a dowiecie się, że... tak jest i faktycznie budynku jeszcze nie otrzymali, a od czasu decyzji Państwowej Komisji Lokalowej mijają już 2 miesiące, w ciągu których tutejsze władze komunalne powinny były wprowadzić ją w życie.

Poza tym chcielibyśmy zawiadomić odpowiednie czynniki, m in. zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Gałkę, że jeśli sprawa przydzielenia budynku Pałacowi Młodzieży zostanie przetrzymana jeszcze w ciągu miesiąca, to znaczy do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, to będzie w sam raz... za późno.

„Bez względu na dalszy rozwój przyszłych wypadków w Egipcie można stwierdzić, że stały wzrost ruchu narodowego stał się jednym z zasadniczych elementów zmuszających obóz imperialistyczny do manewrowania". (z prasy)

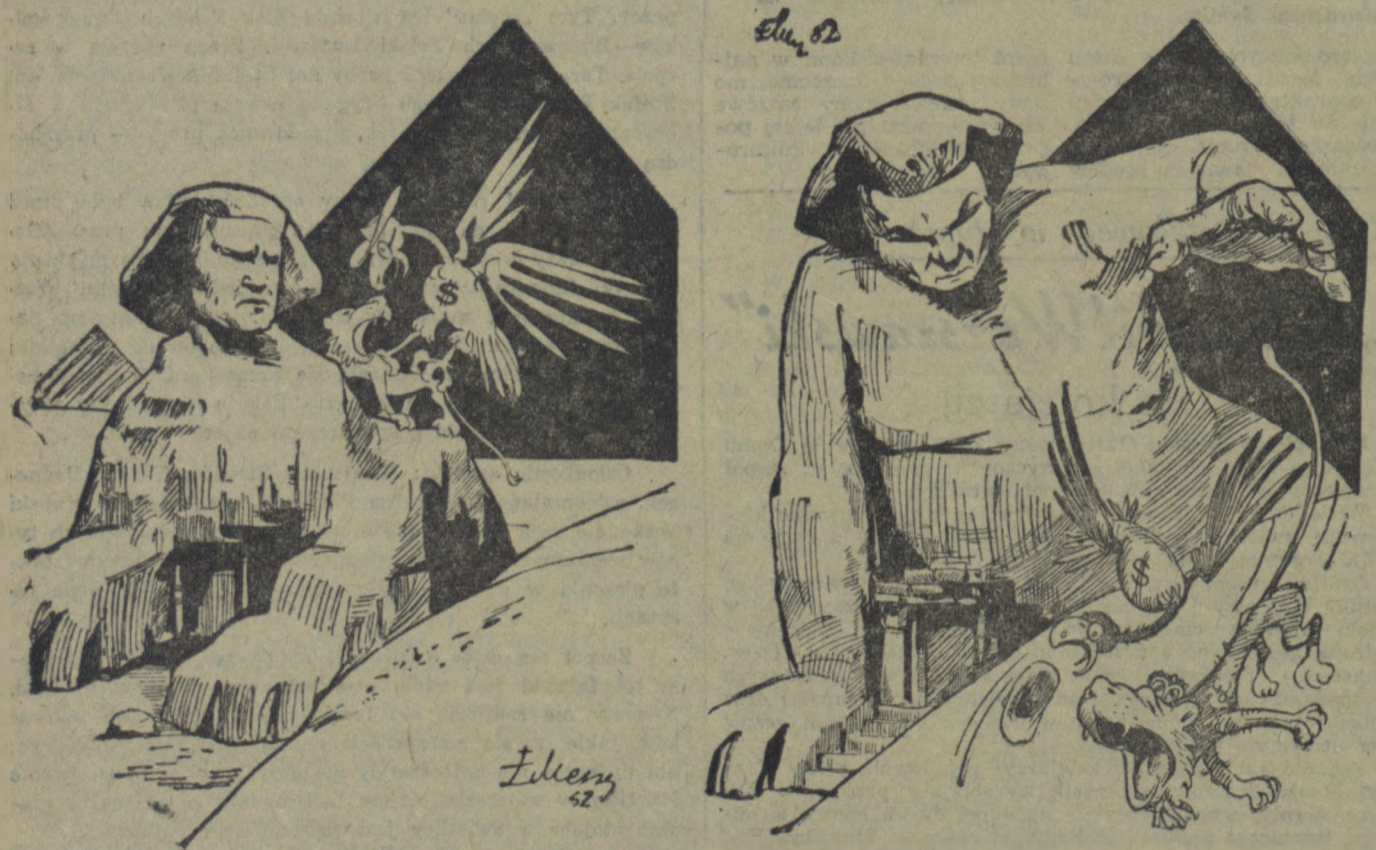

GDY SFINKS BUDZI SIĘ...

RYSUNKI E. MESSERA